



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

30 KWIETNIA 2021 R. | NR 17 (1524) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

Międzynarodowy Dzień Ziemi

**Ja śmieczę,
ty śmiecisz,
oni śmiecą,
my sprzątamy**



W sobotę 24 kwietnia z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi Stowarzyszenie Łączy nas Sanok zaprosiło chętnych do posprzątania brzegu Sanu. Tegoroczne hasło to: „Przywróć naszą Ziemię” (Restore Our Earth). Mimo zmiennej pogody zjawili się chętni i zakasali rękawy, by posprzątać brzegi Sanu.

s. 11

WWW.FREEPIK.COM/VECTORS/WORLD-SWORLD VECTOR CREATED BY FREEPIK

SESJA RADY MIASTA SANOKA



Nowe połączenia autobusowe MKS

s. 5

WSPOMNIENIE O PIOTRZE KLAI



„Polak z łemkowską duszą”

s. 6-7

PSM I i II st. w Sanoku



8 złotych medali w jeden dzień!

s. 8

Autobusy do Rzeszowa

Autosany w całym kraju

Autosan w ostatnim czasie wyprodukował elektryczne autobusy, które będą jeździć po ulicach Częstochowy. 26 kwietnia do Rzeszowa trafiło 60 autobusów SANCITY 12LF CNG z napędem na sprężony gaz. Sanocka firma przygotowuje się do rozpoczęcia produkcji 90 szt. przegubowych autobusów SANCITY 18LF LNG z napędem na ciekły gaz ziemny LNG przeznaczonych dla MZA Warszawa.



26 kwietnia zakończone zostały dostawy wszystkich 60 sztuk autobusów SANCITY 12LF CNG z napędem na sprężony gaz ziemny CNG, zamówionych przez miasto Rzeszów. Kontrakt został podpisany w 2019 roku. W taborze MPK Rzeszów znajdują się obecnie 122 sztuki niskoemisyjnych autobusów napędzanych gazem. Wszystkie niskopodłogowe SANCITY 12LF CNG, które zasiliły rzeszowską komunikację miejską, zostały bogato wyposażone zgodnie z wymaganiami zamawiającego. W autobusach zamontowane zostały

systemy informacji pasażerskiej, monitoringu, detekcji i gaszenia pożaru w komorze silnika, biletomaty obsługujące zarówno płatności gotówkowe jak i realizowane za pomocą kart płatniczych, bramki liczące potoki pasażerskie i inne urządzenia zapewniające bezpieczeństwo i wygodę podróżowania. Dla pasażerów przygotowanych jest 27 miejsc siedzących, w tym 12 dostępnych bezpośrednio z niskiej podłogi. AUTOSAN sp. z o.o. jest w trakcie realizacji pierwszego zamówienia na autobusy elektryczne przeznaczone na polski

rynek. Dotyczy ono ubiegłorocznej umowy zawartej przez firmę i MPK Częstochowa na dostawę w formie najmu 15 szt. autobusów SANCITY 12LFE z napędem elektrycznym. Pierwszy egzemplarz opuścił już halę produkcyjną.

– Jesteśmy przygotowani do składania ofert w kolejnych przetargach na tego typu pojazdy, o ile tylko nie zostaniemy wyeliminowani już na wstępie poprzez zapisy Specyfikacji Warunków Zamówień poszczególnych postępowań. Liczymy, że niedługo nasza praca na rzecz wprowadzenia

na rynek autobusu elektrycznego zaowocuje kolejnymi zamówieniami. Analizy rynkowe pokazują, że na tego typu pojazdy, jako całkowicie bezemisyjne, będzie coraz większe zapotrzebowanie wynikające między innymi ze zmiany wymogów prawnych w zakresie emisji spalin – mówi Katarzyna Hydzik, Kierownik Działu Eksportu i Marketingu. Firma czeka na ostateczne rozstrzygnięcie przetargu na świadczenie usługi polegającej na doprowadzeniu do sprawności technicznej 24 autobusów hybrydowych marki SOLBUS będących w posiadaniu MPK Częstochowa.

– Przygotowujemy się do rozpoczęcia produkcji 90 szt. przegubowych autobusów SANCITY 18LF LNG z napędem na ciekły gaz ziemny LNG przeznaczonych dla MZA Warszawa – dodaje.

Spółka AUTOSAN zrealizowała lub jest w trakcie realizacji wszystkich kontraktów podpisanych w latach 2019 - 2020. Żaden z klientów nie wycofał się z zawartych umów.

– Okresowo, jak u większości producentów, pojawiały się problemy z terminowością dostaw komponentów do autobusów wynikające z sytuacji epidemiologicznej zaistniałej u naszych poddostawców. W naszej fabryce również występowały problemy związane z absencją pracowników przebywających w izolacji lub na kwarantannie będącej bezpośrednim następstwem pandemii koronawirusa – podsumowuje Katarzyna Hydzik.

dcz

Pozostanie w pamięci

Nie żyje Miroslav Fryčer

Miroslav Fryčer to były trener Ciarko STS-u Sanok, z którym zdobył Mistrzostwo Polski 2013/2014. Miał 61 lat. Był szczerym i bezpośrednim trenerem. Nie bał się stawiać czoła sędziom i działaczom ligi.



POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca dla

Kol. Kingi Czekańskiej

członkini naszego Związku

składają

Zarząd i członkowie

*Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność”
Pracowników Samorządowych w Sanoku*



Serdeczne wyrazy współczucia dla

Tomka Mistaka

z powodu śmierci Brata

składają

Dyrektor i Pracownicy

Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

Pozostanie w pamięci

Wspomnienie o Adamie Ruchlewiczu

W dniu 24 marca br. odszedł od nas Adam Ruchlewicz, człowiek prawy, szlachetny, wymagający od siebie, wyrozumiały dla innych.

W stanie wojennym prześladowany i szykanowany przez władze PRL za działalność związkową w „Solidarności”, zasłużony jej działacz, traktujący „Solidarność” bardziej jako ruch społeczny niż związek zawodowy.

Zwyczajem stało się, że po nabożeństwie trzemicmajowym w kościele farnym w tym trudnym okresie naszych dziejów, z inspiracji śp. ks. Adama Sudoła, składano wieniec i kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki oraz dekorowano kościół symbolami patriotycznymi.

Wtedy wokół śp. Adama Ruchlewicza zaczęli gromadzić się ludzie, którzy nie akceptowali istniejącego stanu rzeczy, stał się ich nieformalnym przywódcą.

3 Maja 1986 roku, po nabożeństwie w kościele, pod pomnik Tadeusza Kościuszki udał się tłum ludzi. Władze podały, że było 300 osób, my oceniamy, że było minimum dwa razy tyle.

Tego władzy było już za dużo. Zorganizowali procesy przed Kolegium Orzekającym, aby osądzić to nasze przejście jako zakłócenie porządku publicznego.

Kolegium sobie nie żałowało, zasądziło nam wysokie grzywny, a dodatkowo nawiązki za „użycie oddziałów zbrojnych”.

Najwyższą karę otrzymał Adam Ruchlewicz.

Dzięki apelowi śp. ks. Adama Sudoła społeczeństwo



Uczestnicy pochodu przy wejściu pod pomnik, Piotr Kaczmarczyk (po lewej) i Adam Ruchlewicz (po prawej) niosą wieniec.

Sanoka i okolic solidarnie zebrało potrzebne pieniądze, co uchroniło nasze rodziny, a nas zobligowało do dalszej działalności opozycyjnej.

Koniec PRL-u Adam Ruchlewicz powitał z wielkimi nadziejami na to, że jako naród ciężko doświadczony przez historię, nie zmarnujemy tej szansy. Żywo interesował się



przemianami, jakie następowały zarówno w kraju, jak i naszej małej sanockiej Ojczyźnie. W miarę swoich sił starał się w nich uczestniczyć.

Ubolewał nad zobojętnością społeczeństwa, że w uroczystościach 3 Maja, jak i 11 Listopada, bierze udział garstka ludzi w porównaniu do np. 1986 roku, nie licząc

oficjalnych delegacji i pocztów sztandarowych.

Nie mógł się pogodzić z faktem, że Ojczyzna nasza zmierza do rządów autorytarnych. Niepokoiło Go „majstrowanie przy Konstytucji” przez takich „koryfeuszów” prawa jak St P i KP.

Wierzył, że Naród otrząśnie się i trzeźwo spojrzy na

nepotyzm, kolesiostwo, upartyjnianie państwa i powie dosyć „dobrej zmiany”, używając karty wyborczej.

Niestety, nie dane mu było doczekać tej zmiany.

Pozostanie w naszych sercach i umysłach, jako symbol prawości i szlachetności

(AK)

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
[/tygodniksanocki](https://www.facebook.com/tygodniksanocki)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Burmistrz sprawozdaje radnym

Tomasz Matuszewski o swojej pracy

W sprawozdaniu z pracy burmistrza między sesjami, Tomasz Matuszewski mówił m.in. o milionach złotych pozyskanych na remonty dróg, o punkcie szczepień powszechnych w Arenie Sanok i o planach rozwoju infrastruktury turystycznej.

Pożegnanie Władysława Szulca i Bogusława Połdiaka

„W ostatnich dniach marca na Cmentarzu Centralnym pożegnaliśmy Władysława Szulca – zasłużonego dla sanockiej kultury artysty fotografa i malarza, wieloletniego pracownika Muzeum Budownictwa Ludowego. Towarzyszyliśmy także w ostatniej drodze Bogusława Połdiaka – dyrektora Regionalnej Izby Gospodarczej, współtwórcy inkubatora przedsiębiorczości w Sanoku, przez kilka dekad integrującego i wspierającego środowisko lokalnych przedsiębiorców” – rozpoczął swoje sprawozdanie burmistrz Tomasz Matuszewski.

Spotkania z mieszkańcami

23 kwietnia burmistrz odbył spotkanie on-line z mieszkańcami. Tematem spotkania były inwestycje drogowe, Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego oraz zagadnienia dotyczące rozwoju sportu. Zakres tematów został opracowany na podstawie pytań, kierowanych do urzędu miasta przez zainteresowanych spotkaniem sanoczan.

Poza spotkaniem on-line, burmistrz odbywa dyżury telefoniczne.

Będą ścieżki rowerowe

25 marca Gmina Miasta Sanoka otrzymała potwierdzenie o otrzymaniu dofinansowania w wysokości 8 000 000 zł na rozbudowę infrastruktury turystycznej – w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dedykowanego gminom położonym na terenach górskich. Projekt swoim zasięgiem obejmie dzielnice Wójtostwo, Błonie oraz Olchowce. Już w tym roku rozpoczniemy budowę ścieżki pieszo-rowerowej Velo San, długości 4,8 km wraz z oświetleniem wzdłuż zachodniego brzegu Sanu (w przyszłości ścieżka ta ma prowadzić przez Zagórz, Lesko do Olszany), rozbudujemy skatepark przy ul. Białogórskiej wraz z budową parkingu, wybudujemy miasteczko ruchu drogowego. Ciętkawostką w złożonym wniosku jest również budowa ścieżki typu single track na leśnym terenie Parku Krajobrazowego Gór Słonnych.

Wodociągi i kanalizacja

Ogłoszono przetarg na wyłonienie wykonawcy sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na terenie Sanoka. Wartość szacunkowa zamówienia wynosi 1 990 000 złotych netto. Gmina Miasta Sanoka uzyskała dofinansowanie w wysokości 2 600 000 zł. W ramach zadania zostaną wybudowane odcinki sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ulicach: Kmicica, Jagielly, Tu-



rystycznej, Kolorowej, Łany, Ustrzyckiej, Kawczyńskiego, Słowackiego, Jasnej, Jezierskiego i Królowej Jadwigi.

Kenara, Jagodowa, Głowackiego

Zostało rozstrzygnięte zapytanie ofertowe na opracowanie dokumentacji projektowej - kosztorysowej dla zadania pn.: „Budowa dróg gminnych ul. Kenara, ul. Jagodowa oraz przebudowa drogi gminnej ul. Głowackiego w Sanoku”. Wybrano wykonawcę: Biuro Inżynierii Drogowej Sanok s.c. Wartość zamówienia to 101 000 zł netto.

Trwają prace remontowe na ulicach: Poprzecznej, Krasieńskiego, Szafera i Sadowej.

Oświetlenie na Kawczyńskiego

Zakończono budowę oświetlenia ulicy Kawczyńskiego. Łącznie ulicę oświetla teraz 14 energooszczędnych opraw LED. Podpisano również umowę na budowę oświetlenia ulicy Konopnickiej. W ramach trzeciego etapu wybudowanych zostanie 11 słupów oświetleniowych z oprawami LED.

Ogrodowa, Struga, Rataja, Iwaszkiewiczza

„Pozyskaliśmy łącznie ponad 4 700 000 złotych z Funduszu Dróg Samorządowych na dwa zadania inwestycyjne, które przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na drogach i usprawnią komunikację na terenie miasta” – poinformował burmistrz w swoim sprawozdaniu. Ponad 2 557 000 złotych będzie kosztował remont ulicy Ogrodowej na Błoniach (kwota dofinansowania wyniesie 60 proc., a więc ponad 1 534 000 złotych), natomiast koszt remontu ulic położonych w dzielnicy Dąbrówka: Iwaszkiewiczza, Struga i Rataja oszacowano na ponad 5 280 000 złotych,

przy kwocie dofinansowania 3 168 000 złotych.

Prace porządkowe

Zlecono budowę ogrodzenia siłowni plenerowej przy ul. Kawczyńskiego oraz remont ogrodzenia na ogródku jordanowskim przy ul. Żydowskiej i Łazienkiej oraz wymianę zniszczonych desek w oparciach i siedziskach ławek na Rynku i placu. św. Jana.

Gratulacje dla sportowców

Przyznano nagrody dla sportowców za osiągnięcia w roku 2020. Kwota 15 000 zł została rozdysponowana pomiędzy 6 zawodników i jednego trenera. Przyznano również stypendia sportowe. Kwota 38 900 zł została rozdysponowana wśród 22 zawodników.

Burmistrz gościł przedstawicieli trzech mistrzowskich drużyn hokejowych. STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok to trzykrotni Mistrzowie Polski w hokeju młodzieżowym. W spotkaniu uczestniczyli również zastępca burmistrza Grzegorz Kornecki i Tomasz Mateja – członek zarządu Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu. W dowód uznania drużyny i trenerzy otrzymali nagrody finansowe.

Dla bezpieczeństwa sanoczan

Na prośbę wojewody Ewy Leniart w hali Areny Sanok został utworzony punkt szczepień powszechnych, w którym docelowo może uzyskać szczepienia ok. 2000 osób. „Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w organizację tego punktu, dyrektorowi i pracownikom MOSiR, Straży Miejskiej, strażakom oraz przedstawicielom „Medyka”. O dokładnym terminie otwarcia punktu oraz wszelkich szczegółach będziemy informować na bieżąco poprzez prasę lokalną, stronę sanok.pl oraz media społecznościowe”

– mówił Tomasz Matuszewski.

Opieka i nauka dla najmłodszych

19 kwietnia po trzytygodniowej przerwie dzieci z samorządowych przedszkoli i żłobków powróciły do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Dla zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom i pracownikom, zajęcia we wszystkich placówkach odbywają się w reżimie sanitarnym. Od 26 kwietnia uczniowie klas I – III szkół podstawowych pobierają naukę w trybie hybrydowym.

Miasto otrzymało dotację w wysokości 2 mln zł w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych na przebudowę Przedszkola nr 3 przy ul. Kochanowskiego – trwa przygotowanie dokumentacji projektowej – kosztorysowej na wyłonienie wykonawcy robót.

Trwa Narodowy Spis Powszechny

Od 1 kwietnia w całej Polsce trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Jego podstawową metodą jest spis internetowy, ale dla osób, które nie korzystają z Internetu w urzędzie miasta funkcjonuje Gminne Biuro Spisowe. Udział w Narodowym Spisie Powszechnym jest obowiązkowy.

Inne sprawy

„Współpracujemy z Prokuraturą Okręgową w Krośnie, która na wniosek posła Piotra Uruskiego sprawdza procedurę sprzedaży terenu „Sosenek” oraz intencyjnego „porozumienia mostowego” pomiędzy Gminą Miasta Sanoka a zarządem Powiatu Sanockiego” – powiedział pod koniec swojego wystąpienia burmistrz Matuszewski.

red.

Sprawdź harmonogram zmian

W maju łagodniejsze zasady bezpieczeństwa – jeśli utrzyma się niski wskaźnik zakażeń

Ostatnie dni to znaczny spadek liczby zakażeń koronawirusem w Polsce. Jeżeli trend spadkowy będzie utrzymywał się również w nadchodzących dniach, możliwe będzie luzowanie kolejnych obostrzeń. Otwarte galerie handlowe, siłownie, restauracje i powrót uczniów do szkół – sprawdź, jak wygląda wstępny harmonogram na maj.

OD 1 MAJA

Jednolite zasady bezpieczeństwa w całym kraju – otwarte salony fryzjerskie i kosmetyczne.

Sport – uprawianie sportu w obiektach sportowych na świeżym powietrzu: limit – max. 50 osób; uprawianie sportu w krytych obiektach sportowych oraz na basenach: dla zorganizowanych grup dzieci i młodzież max. 50 proc. obłożenia obiektu

OD 4 MAJA

Kultura – otwarte galerie sztuki i muzea: limit 1 osoby na 15 m²
Handel – otwarte sklepy budowlane, meblowe, galerie handlowe: limit 1 osoby na 15 m².

Kult religijny – nabożeństwa z limitem osób: limit 1 osoby na 15 m² w świątyniach. Rekomendowane jest odprawianie ceremonii na świeżym powietrzu

Edukacja – szkoły podstawowe: nauka stacjonarna dla klas 1-3 szkoły podstawowej - ścisły reżim sanitarny – m.in. wietrzenie sal podczas przerw oraz dezynfekcja placówek w weekendy.

OD 8 MAJA

Hotele – otwarte dla gości: max 50 proc. obłożenia obiektu z wyłączeniem strefy wellness&spa oraz restauracji.

OD 15 MAJA

Noszenie maseczek na świeżym powietrzu – zniesienie obowiązku: Jeżeli wskaźnik zakażeń na 100 tys. osób spadnie poniżej 15 – możliwe będzie zniesienie obowiązku noszenia maseczek na świeżym powietrzu. Bez zmian pozostanie obowiązek zakrywania nosa i ust za pomocą maseczki w pomieszczeniach zamkniętych.

Gastronomia zewnętrzna (na świeżym powietrzu) – otwarte ogródki restauracyjne;

Kultura – otwarte kina i teatry na świeżym powietrzu: max 50 proc. obłożenia.

Imprezy okolicznościowe na zewnątrz – możliwość zorganizowania m.in. wesela i komunii: limit do 25 osób.

Edukacja – szkoły podstawowe i średnie:

- nauka hybrydowa dla klas 4-8 szkół podstawowych

- nauka hybrydowa dla klas 1-4 szkół średnich

Sport – uprawianie sportu w obiektach sportowych na świeżym powietrzu max 25 proc. publiczności.

OD 29 MAJA

Gastronomia wewnętrzna – otwarte restauracje max obłożenie 50 proc. lokalu.

Imprezy okolicznościowe wewnątrz – możliwość zorganizowania m.in. wesela i komunii - limit do 50 osób.

Kultura – otwarte kina i teatry - max. obłożenie 50 proc.

Sport – obiekty dostępne dla wszystkich, max obłożenie do 50 proc. (z widownią).

Sport – uprawianie sportu na siłowniach, w klubach fitness, solaria: limit 1 osoby na 15m².

Edukacja – szkoły podstawowe i średnie: nauka stacjonarna dla wszystkich uczniów.

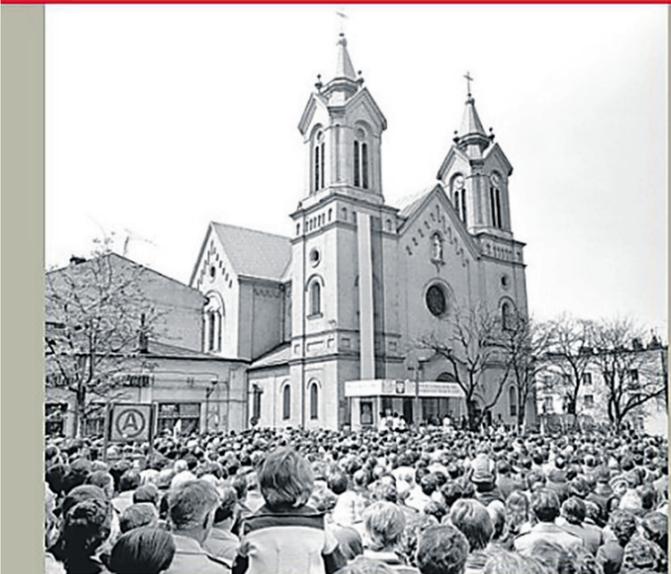




SANOCKIE TRADYCJE 3 MAJA



230. ROCZNICA UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA



Wystawa plenerowa
na dziedzińcu
Zamku Królewskiego
w Sanoku
czynna
od 3 maja 2021

Wystawa Muzeum Historycznego w Sanoku

„Sanockie Tradycje 3 Maja”

W związku z okragłą 230. rocznicą uchwalenia ustawy rządowej 1791 roku Muzeum Historyczne w Sanoku przygotowało wystawę upamiętniającą lokalne tradycje świętowania trzecioma-

rojowych rocznic było zabronione, a zakaz ten – w ciągu dwóch stuleci – powtarzały kolejne wersje tej samej, niemieckiej i rosyjskiej opresji: w czasie II wojny światowej hitlerowska i sowiecka, a w okresie powojennym komunistyczna. Zaborcy i okupanci doskonale zdawali sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla ich dominacji niesła pamięć 3 maja, wyrażająca nieodmiennie dążenie Polaków do zewnętrznej niepodległości. Oddaje to może najlepiej znaczenie heroicznego i dalekowzrocznego dzieła Sejmu Wielkiego dla budowania tożsamości narodowej i formułowania pragnień narodu, który i w czasach ostatecznego upadku potrafił wypracować wyjątkowy w skali ówczesnej Europy projekt

polityczny, sprzeciwiający się brutalnej sile zaborców na drodze stanowego (szlacheckiego) samoograniczenia, kompromisu politycznego i odważnych rozwiązań społeczno-politycznych.

Pomimo zakazów i surowych represji, kolejne rocznice 3 maja stawały się okazją do żywiołowych demonstracji, podczas których manifestowano umiłowanie ojczyzny i wolności, a jednocześnie wyrażano sprzeciw wobec zniewoleniu zewnętrznemu. Sanok nie był w tym wypadku wyjątkiem. Korzystając z liberalizacji stosunków w ramach Autonomii Galicyjskiej, jeszcze w XIX wieku zaczęto przywracać pamięć o pokojowej rewolucji 3 maja, przemianowując w 1891 roku ulicę Nową na ulicę 3 Maja, czy też wznosząc w 1902 roku pomnik Tadeusza Kościuszki na placu św. Jana. Rozwijana bujnie w czasach II Rzeczypospolitej, wolność świętowania została stłamszona w czasie wojny i w pierwszych latach instalowania systemu komunistycznego, by w pamiętnym 1981 roku wybuchnąć z niezwykłą, oddolną siłą.

Wraz z końcem PRL-u tradycja święta 3 maja wróciła na piedestał oficjalnych świąt narodo-

wych, by – wspólnie z 15 sierpnia czy 11 listopada – służyć formowaniu zbiorowej tożsamości i animowaniu postaw patriotycznych. Jednocześnie, zwłaszcza w ostatnich latach, do głosu zaczęły dochodzić echa pesymistycznej wizji Konstytucji 3 Maja, wywodzącej się jeszcze z XIX-wiecznej tradycji historyograficznej, a wyrażanej coraz częściej przez publicystów i komentatorów, pozbawionych źródłowej wiedzy i stosujących ahistoryczne zasady „myślenia w tył”. Formułujący krytyczne sądy wobec dzieła Sejmu Wielkiego, oskarżający twórców „ustawy rządowej” o ostateczny upadek Rzeczypospolitej, krytycy mimo chodem usprawiedliwiają bezprzykładny cynizm i bezwzględność państw zaborczych, zaprzęstwo zdrajców spod znaku Targowicy oraz zaniedbania poprzednich pokoleń, wyznających zgubne credo „Nierządem Polska stoi”. I w tym względzie zachęca do głębszej refleksji nad dziełem 3 maja i jego rolę w budowaniu tożsamości narodowej.

Autorzy wystawy winni są wdzięczności Staroście Sanockiemu, panu Stanisławowi Chęcio- wi za pomoc w organizacji wydarzenia oraz panu Marianowi Kraczkowskiemu za udostępnienie unikatowych fotografii autorstwa śp. Władysława Szulca.

Jarosław Serafin

SANCITY 12LFE

Elektryczny Autosan na sanockim Rynku

W październiku 2019 roku na łamach tygodnika pisaliśmy: „Pierwszy autobus elektryczny ma długość 12 metrów, pod względem parametrów jest na najwyższym poziomie światowym. (...) W najbliższym czasie fabryka ma mieć w swojej ofercie autobusy o długości 9, 10, 12 i 18 metrów.”

28 kwietnia na sanockim Rynku możemy podziwiać „wyjęty spod igły” SANCITY 12LFE. W autobusach zamontowane

zostały systemy informacji pasażerskiej, monitoringu, detekcji i gaszenia pożaru w komorze silnika, biletomaty obsługujące

zarówno płatności gotówkowe jak i realizowane za pomocą kart płatniczych, bramki liczące potoki pasażerskie i inne urządzenia zapewniające bezpieczeństwo i wygodę podróżowania. Dla pasażerów przygotowanych jest 27 miejsc siedzących, w tym 12 dostępnych bezpośrednio z niskiej podłogi. (ew)



OBCHODY
3 MAJA
230. ROCZNICY UCHWALENIA
KONSTYTUCJI
SANOK



10:00

Otwarcie wystawy
„Sanockie tradycje 3 Maja”
dziedziniec zamkowy

10.30

Odświeżenie tablicy
upamiętniającej
ks. Adama Sudoła
ul. Jana III Sobieskiego 10

11.00

Msza św. w kościele
pw. Przemienienia
Pańskiego

po mszy

Złożenie wienców
i wiązanek kwiatów:
- pod Krzyżem Pamięci
- pod pomnikiem
Tadeusza Kościuszki

Organizatorzy proszą o przestrzeganie obowiązujących zasad dystansu społecznego i niegromadzenie się podczas uroczystości. Delegacje będą indywidualnie składać wiązanki w miejscach pamięci.

SESJA RADY MIASTA SANOKA

Zmiany zasad wynajmowania lokali w mieście

Radni uchwalili zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Miasta Sanoka. Zmieniły się kryteria dochodowe, które uprawniają do zawarcia umowy najmu lokalu. W zasobach gminy Sanok znajduje się 716 lokali mieszkalnych, w tym 625 mieszkań komunalnych, 85 lokali z przeznaczeniem na najem socjalny oraz 6 pomieszczeń tymczasowych.



Podjęcie uchwały wynika z konieczności dostosowania aktów prawa miejscowego do wymogów ustawy z dnia 25 czerwca 2001 roku o ochronie prawa lokatorów mieszkających w zasobach gminy oraz o zmianie kodeksu cywilnego. Gmina na zasadach i w przypadkach określonych w ustawie zapewnia lokale w ramach najmu socjalnego i lokale zamiennie, a także zaspokaja potrzeby mieszkaniowe gospodarstw mieszkaniowych o niskich dochodach. W uchwale uregulowane są kryteria wyboru osób, którym

przysługuje pierwszeństwo do zawarcia umowy najmu lokalu mieszkaniowego na czas nieoznaczony i umowy najmu socjalnego, warunki dokonywania zamiany lokalu, tryb rozpatrywania i załatwiania wniosków o najem lokali mieszkalnych i socjalnych oraz sposób poddania tych spraw kontroli społecznej. W akcie znalazły się zasady postępowania w stosunku do osób, które pozostały w lokalu opuszczonym przez najemcę lub w lokalu, do którego nie wstąpiły po śmierci najemcy. Obowiązkiem jest weryfikacja

przez gminę nie częściej niż co dwa i pół roku kryterium wysokości dochodu uzasadniającej oddanie w najem lokalu. Jeżeli po dokonaniu weryfikacji średni miesięczny dochód gospodarstwa domowego najemcy w przeliczeniu na członka gospodarstwa domowego jest wyższy niż dochód określony na podstawie kryteriów zawartych w uchwale wówczas Rada Gminy wysokość czynszu ustala na podstawie wzoru określonego w artykule ustawy. Wysokość czynszu nie może jednak równocześnie przekro-

czyć w skali roku 8 proc. wartości odtworzeniowej lokalu. Obowiązkiem weryfikacji tego kryterium nie podlega najem socjalny lokalu. W uchwale określono progi dochodowe uprawniające do zawarcia m.in.: umowy najmu lokalu na czas nieoznaczony, jeżeli siedmiomiesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekracza 225 proc. najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym, będzie to kwota 2814 zł netto i 175 proc. najniższej krajowej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym – to kwota 2189 zł na każdego członka rodziny. Przy umowie najmu socjalnego lokalu, próg ten określony jest w uchwale na 150 proc. najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym – czyli 1876 zł, i 100 proc. najniższej emerytury w gospodarstwie wielorodzinnym – 1258 zł. Zaproponowane w uchwale progi są najwyższe w naszym regionie. Umowy najmu lokalu mieszkalnego zawierane są na czas nieoznaczony, natomiast umowy najmu lokalu socjalnego zawierane są na czas oznaczony – nie dłuższy niż trzy lata, umowy najmu tymczasowego pomieszczenia – 6 miesięcy. Na dzień 20 kwietnia tego roku w zasobach gminy Sanok znajduje się 716 lokali mieszkalnych, w tym 625 mieszkań komunalnych, 85 lokali z przeznaczeniem na najem socjalny oraz 6 pomieszczeń tymczasowych, administruje nimi Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Na przydział mieszkania oczekuje obecnie 459 rodzin.

dzc

SESJA RADY MIASTA SANOKA

Pomoc finansowa dla województwa

Radni przyjęli uchwałę dotyczącą udzielenia pomocy finansowej dla województwa podkarpackiego na realizację zadania „Budowa drogi wojewódzkiej nr 886 na odcinku pomiędzy planowaną obwodnicą miasta Sanoka a drogą krajową nr 28”.

W lutym marszałek województwa podkarpackiego poinformował o zmianie harmonogramu płatności. Wynikiem czego jest zmiana środków wydatkowanych w bieżącym i przyszłym roku. Zamawiający wykonanie tego zadania, czyli województwo podkarpackie – Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. Budowa drogi wojewódzkiej ulegnie wydłużeniu i przesunięciu na kolejne lata. Ponownie zosta-

nie przeprowadzone postępowanie przetargowe oraz wybór nowego wykonawcy robót. Radni dzięki podjęciu uchwały rozkładają finansowanie na kolejne lata (w 2021 r. – 956 612 zł i w 2022 – 2 mln 340 tys. zł), nie zmieniając wielkości dofinansowania całkowitego. Źródłem spłaty zobowiązania w przyszłym roku będą dochody własne Gminy Miasta Sanoka pochodzące ze sprzedaży majątku i udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych.

(dzc)

SESJA RADY MIASTA SANOKA

Nowe połączenia autobusowe MKS

Miejskie autobusy będą kursować aż do gminy Zarszyn. Gmina miasta Sanoka oraz gmina Zarszyn podpisały w tej sprawie porozumienie. Powstanie nowa linia autobusowa na trasie Sanok – Pisarowce – Jędruszkowce – Pielnia – Nadolany – Nowotaniec – Nagórzany – Wola Sękowa – Wygnanka.



Wójtowie gmin Bukowsko, Sanok, Zarszyn zwrócili się do burmistrza z prośbą o uruchomienie nowej linii komunikacji miejskiej na trasie Sanok – Pisarowce – Jędruszkowce – Pielnia – Nadolany – Nowotaniec – Nagórzany – Wola Sękowa – Wygnanka. Gmina Bukowsko oraz gmina Sanok powierzyły organizację gminnego transportu zbiorowego na swoim terenie miastu Sanok. Uruchomienie powyższego połączenia wiąże się z aneksowaniem zawartego wcześniej z tymi gminami porozumienia. W celu realizacji tego zadania na terenie gminy Zarszyn konieczne jest zawarcie porozumienia międzygminnego. Nowa linia Sanok – Pisarowce – Jędruszkowce – Pielnia – Nadolany – Nowotaniec – Nagórzany – Wola Sękowa – Wygnanka wykonywać będzie 8 kursów dziennie w jedną stronę, od poniedziałku do piątku. Zgodnie z porozumieniem gmina Zarszyn będzie zobowiązana pokryć koszty usług transportowych na

odcinku – od pierwszego przystanku w miejscowości Jędruszkowce do ostatniego przystanku w Pielni. Porozumienie zostanie zawarte do 31 grudnia 2026 r. W związku z uruchomieniem dodatkowych kursów ustalono nowe ceny za usługi przewozowe w publicznym transporcie zbiorowym. Do 2. strefy biletowej przyporządkowane zostaną miejscowości: Pisarowce, Jędruszkowce, Pielnia oraz Nowosielce. Cena biletu w tej strefie wyniesie 4,40 zł. Miejscowości: Nagórzany, Wola Sękowa, Wygnanka zostaną przyporządkowane do 3. strefy biletowej, w której cena biletu jednorazowego wyniesie 5 zł. Wprowadzono także ulgę samorządową w postaci bezpłatnych przejazdów dla dawców osocza; osobom będącym działaczami opozycji antykomunistycznej oraz osobom represjonowanym z powodów politycznych przysługuje ulga w wysokości 50% kosztów przejazdu.

dzc

SPZOZ w Sanoku

Nowy tomograf dla szpitala

Sanocki szpital może pochwalić się nowym nabytkiem. Placówka otrzymała nowy tomograf SOMATOM Definition Edge komputerowy z wyposażeniem w zabudowie kontenerowej. W najbliższych dwóch tygodniach zostanie uruchomiona nowa pracownia.

27 kwietnia sanocki szpital otrzymał nowoczesny tomograf komputerowy SOMATOM Definition Edge. Na całość wyposażenia składa się również mobilna pracownia tomografii komputerowej (kontener), trzymonitorowa stacja kliencka, monitor opisowy i diagnostyczny, automatyczny wstrzykiwacz kontrastu Optivantage oraz osobiste środki ochrony radiologicznej. Rządowa Agencja Rezerw Materiałowych udostępniła Ewie Leniart, wojewodzie podkarpackiemu nie-

podlegającą zwrotowi rezerwę (tomograf komputerowy z wyposażeniem w zabudowie kontenerowej) na rzecz szpitala w Sanoku w celu przeciwdziałania zagrożeniu epidemiologicznemu spowodowanego rozprzestrzenieniem się wirusa Sars-Cov2. W ostatnim czasie szpital otrzymał 20 łóżek elektrycznych z materacami, 10 urządzeń do wysoko przepływowej terapii tlenem (AIRVO2) oraz analizator parametrów krytycznych Rapid Point 500e.

dzc



AUTORSKA RECENZJA

„Jestem Saudyjka. Świat oczami kobiet z Arabii Saudyjskiej” Nicola Sutcliff

Arabia Saudyjska to kraj, który bez wątpienia zyskał negatywną reputację w wielu aspektach, głównie dotyczących praw kobiet, ekstremizmu religijnego czy też przeróżnych skandali z udziałem szejków i księżąt. Przez lata byliśmy stale karmieni wszystkimi kontrowersjami, jakie to miejsce ma do zaoferowania. Bardzo rzadko czytam coś pozytywnego o owym kraju i dlatego zaskoczyła mnie książka Nicoli Sutcliff.

Autorka przypomina nam, że rzeczywistość jest zawsze o wiele bardziej skomplikowana niż to, co podają media. Aby zrozumieć tradycje, kulturę i ludzi, trzeba niekiedy poznać to wszystko z perspektywy mieszkańca, tak jak zrobiła to autorka. Zapewne jedyny obraz, jaki mamy w głowie, przywołuje kobiety zakryte od stóp do głów, a tylko ich oczy są widoczne dla świata zewnętrznego. Ale czy to naprawdę rzutuje na właściwą ideę, czy jest to po prostu stereotyp narzucany nam, aby postrzegać je jako zacofane społeczeństwo, niewolników religii i rządu?

Pod wieloma względami jest to piękna książka pokazująca szeroki przekrój kobiet żyjących we współczesnej Arabii Saudyjskiej. Każda z nich przedstawia unikalny widok tamtego świata i szuka pozytywów w swoim życiu. Z wieloma rzeczami się nie zgadzałam jako czytelnik lub też wydawały mi się bardzo niesprawiedliwe. Jednak w ostatnim



czasie dużo rzeczy zmienia się tam na lepsze, może nie w takim tempie jak na zachodzie, ale małe kroczki też są dobre. Saudyjki znalazły swój sposób na odparcie represyjnego reżimu, toczą walkę o karierę zawodową, edukację i lepszą przyszłość dla swoich dzieci. Wypełniają dom radością i szczęściem jak tylko mogą. Są dobrymi matkami, opiekunkami, a od niedawna mogą zakładać firmy, jeździć autem czy też pracować jako dziennikarka, lekarka czy instruktorka jogi.

Prawdopodobnie najlepiej przestać myśleć o Arabii Saudyjskiej jako o jednym kraju z jednym ludem. To kraina wielu ludzi, różnych idei i pomysłów na życie. Wierzę, że z czasem Saudyjki osiągną wiele, zawalczą o równość i możliwość rozwoju.

Warto było dowiedzieć się, co te kobiety mają do powiedzenia. Polecam bardzo.

Mariola P.

„Ktoś mnie pokochał” Julia Quinn

„... miłość nie polega na tym, żeby się bać, że wszystko zostanie nam odebrane. Miłość to odnalezienie jedynej osoby, przy której twoje serce stanie się pełne, która uczyni cię kimś lepszym, niż sam przypuszczałeś, że mógłbyś się stać. Miłość jest wtedy, kiedy patrzysz w oczy swojej żony i wiesz, że ona jest po prostu najlepszą osobą, jaką kiedykolwiek znałeś.”

Zazwyczaj drugi tom jest gorszy od pierwszego, a w tym przypadku jest zdecydowanie lepszy. Mamy tutaj typowy obyczaj, może bardziej romans, w historycznej scenarii. Akcja rozgrywa się w Londynie w czasie, gdy młode panny z dobrych domów debiutują na salonach, a młodzi dżentelmeni starają się o ich rękę. Tym razem poznamy losy Anthony'ego Bridgertona: zatwardziały kawaler i wyjątkowy rozpustnik ku ucieście swojej matki postanawia się ustatkować. Na kandydatkę wybiera niezrównaną piękność tego sezonu Edwinę. Jednak dziewczyna ma jedno wymaganie, jej kandydata musi zaaprobować starsza siostra. Niestety, Anthony i charakterna Kate nie

żywią wobec siebie choćby jednego przyjacielskiego uczucia. Rozpoczyna się walka tych dwojga na kąśliwe uwagi i uprzedzenia. Nie zabrakło także tajemniczej londyńskiej „plotkary” Lady Whistledown, która w swojej gazecie opisuje życie londyńskich elit. Książka jest pełna charakterystycznych dla tego okresu konwenansów i soczystych dialogów. Literatura należy do gatunku łatwych, lekkich i przyjemnych z dużą dawką humoru w sam raz na rozluźnienie po męczącym dniu. Jeśli komuś przypadnie do gustu, zachęcam do poznania dalszych losów sagi „Bridgertonów” i oczekiwanie na kolejny sezon serialu.

Renata



„Pozwól, że Ci opowiem... bajki, które nauczyły mnie, jak żyć.” Jorge Bucay

Dałam się skusić pięknej okładce, chociaż książka Bucay'a nie należy do gatunku, po który sięgam zbyt często. Historia ujrzała światło dzienne już w 2004r., ale wtedy zupełnie nie zachęcała swoją szatą graficzną i sprawiała wrażenie taniego i nic nie wnoszącego poradnika. A kryje się w niej sporo i naprawdę, żal byłoby się z tym nie zapoznać.

Niespokojny, młody chłopak poszukuje prawdy o życiu i próbuje odkryć samego siebie. W tym celu spotyka się z psychoterapeutą, który za sprawą bajek, przypowieści i anegdot przedstawia mu prawa, którymi rządzi się świat. Pokazuje też mnogość wyborów z jakimi każdy z nas mierzy się każdego dnia. Dzięki tym rozmowom pomaga chłopakowi zrozumieć lęki, jego pragnienia oraz odbudować po-

czucie własnej wartości. Całość utrzymana jest w lekkim, pomimo trudnej tematyki, humorystycznym stylu, przez co czyta się naprawdę szybko. Przytoczone opowiadania zmuszają niekiedy do refleksji, innym razem powodują, że na twarzy gości szczery szeroki uśmiech. Przez płynący pozytywny przekaz pozycja ta będzie idealnym, uniwersalnym prezentem.

Polecam, Mariola M.



Wspomnienie o Piotrze Klai z Morochowa

POLAK Z

Człowiek w gumofilcach

Łemkowski poeta Petro Trochanowski wpisał kiedyś młodemu Piotrowi Klai magiczną dedykację do tomiku poezji, który ten od niego otrzymał: „Polakowi z łemkowską duszą”. Chyba żadna inna myśl nie oddaje tego, kim był Piotr Klaj z Morochowa. Poznaliśmy się lata temu. Od 2002 roku prowadziliśmy ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Odnowy i Współistnienia Kultur „Salasz” duży projekt Szkoły Dziedzictwa Kulturowego Pogranicza. Miejscem realizacji były trzy wsie: Poraż, Morochów i Niebieszczany. W morochowskiej stodole odbywały się koncerty, spektakle, ale także została zaprezentowana po raz pierwszy wystawa starej fotografii rodzinnej pt. „Człowiek jest piękny”, a w niej zdjęcia mieszkańców wymienionych wsi. Wtedy pojawił się Piotr, w gumowych, filcowych butach, w ubraniu prosto od roboty na polu, w czapce z daszkiem i przyniósł stare zdjęcia. Mówił tym swoim charakterystycznym, delikatnym głosem i sprawiał wrażenie człowieka, który zupełnie przypadkiem czegoś się dowiedział, coś wie, ale trochę się krępuje o tym mówić. No i od razu stał się dla nas zagadką. Po krótkim czasie wiedzieliśmy już bardzo dużo o Piotrze, że pracuje w Zakładzie Karnym w Łupkowie, że jest z wykształcenia inżynierem rolnikiem, że zbiera historyczne artefakty, że archiwizuje swoją fotografię historyczną, a reszty dowiedzieliśmy się już później, w kolejnych latach, po zakończeniu obecności „Salaszu” w Morochowie. Zrobiliśmy wtedy dużo dla lokalnej społeczności, ale to, co zrobił Piotr dla aktywizacji społecznej wsi, dla jej tożsamości historycznej, przebiło wszystko. Jak to ktoś niedawno powiedział, porównując trochę naszą pracę z jego: „Nie dorosiliśmy mu do pięt!”

Zielnik

Zainteresowania młodego chłopaka z Oświęcimia wyraźnie kierowały się w stronę przyrody, krajobrazu i historii. Trudno określić moment, w którym zakiełkowała w nim owa łemkowska dusza. Może wtedy, kiedy spędzał wakacje u dziadków w Przeczycy koło Jasła i pomagał w pracy w polu, a miał już wtedy magiczną łemkowszczyznę prawie na wyciągnięcie ręki. Nie wiem dokładnie, w jaki sposób pewnego dnia znalazł się w Zofii Szanter, historyka sztuki, autorki szeregu publikacji poświęconych historii dzisiejszej Łemkowszczyzny oraz sztuce cerkiewnej południowo-wschodnich rejonów I Rzeczypospolitej? W latach 1979-81 Zofia Szanter zorganizowała społeczną akcję remontu zabytkowej cerkwi w Przysłopiu, dzięki czemu uratowany został przed zawaleniem jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków Beskidu Niskiego. Akcja ta była pierwszym w Polsce takim działaniem społecznym, które skutecznie przełamało biurokracizm i inercję organów administracyjnych. Udział w tej akcji, z dużym prawdopodobieństwem, mógł uwarunkować drogę życiową Piotra Klai. Po studiach rolniczych

w Krakowie i służbie w Szkole Podchorążych Rezerwy we Wrocławiu, udał się do pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Szczawnem, ale pracował także w PGR w pobliskiej Płonnej. Myślę, że mógł być zachwycony regionem, w którym się znalazł, a był to czas tuż przed transformacją ustrojową. To pogranicze Beskidu Niskiego i Bieszczad z rzeką Oslawą zachowało jeszcze wiele ze swej tajemniczości i niezwykłości. Z tą ziemią łączy go także poznanie swojej przyszłej żony Marysi Kochanowskiej z Morochowa, która wspólnie z nim objeżdża południowo-wschodnią Polskę i razem dokumentują na fotografiach setki zabytków architektury drewnianej Lubelszczyzny, Chełmszczyzny, Pogórza Przemyskiego, Sanockiego, Bieszczadów i Beskidów – od Niskiego aż po Śląski. Piotr był człowiekiem wrażliwym na piękno, szczególnie na pozostawioną swojemu losowi drewnianą architekturę cerkiewną. Tak tworzy się jego archiwum fotografii architektury drewnianej. Potem dojdą tam jeszcze zbiory fotografii z Ukrainy, Zakarpacia, Słowacji i Rumunii.

Wspólnie z żoną zamieszkują w Morochowie, gdzie w miejscowej szkole pracuje już jego kuzyn – Robert Myszał, a czas, który nadchodzi, należeć będzie do trudnych. Polska zmienia ustrój, a Piotr traci pracę. W jego poszukującym piękna, wrażliwym umyśle rodzi się wtedy niezwykle pomysł stworzenia zielnika – kolekcji cennych roślin występujących na południowo-wschodnim krańcu Polski – zielnika w trzech językach: łacińskim, polskim i regionalnym (łemkowskim, bojkowskim). Zielnik liczy kilkadziesiąt pozycji i jest pierwszą chyba, właściwie naukową pracą Piotra po studiach.

Zakład Karny Łupków

To miejsce, w którym przyszło pracować wielu osobom z różnym wykształceniem, dla których w nowym systemie trudno było o miejsce do pracy w Bieszczadach. Przygotowanie rolnicze Piotra nie było już krajowi potrzebne. W Zakładzie Karnym pracuje kilkanaście lat. Każdy, kto miał okazję przyglądać się pracy strażników więziennych czy wychowawców, wie, że to nie jest łatwa praca, a obciążenie psychiczne jest tu duże. Piotr ze swoją wrażliwością i delikatnością nie bardzo pasuje do tego miejsca, ale sprawdza się tu jego pracowitość i sumienność. W Morochowie buduje dom, na świat przychodzą dzieci: Jarek, Darek, Beata i Paweł. Staje się członkiem prawosławnej wspólnoty parafialnej w Morochowie. Doskonale pamiętam, jak Piotr w wieku czterdziestu kilku lat przechodził na emeryturę. Dziwnie się czuł z tym, że w takim wieku można już być emerytem. Paradoksalnie, to „uprzywilejowanie” dawało teraz Piotrowi szansę na samorealizację.

Niezwyczajny duet

Rodzina Klajów i w ogóle cały Morochów ma ogromne szczęście, że jest tam ksiądz Julian Felenczak –

Z ŁEMKOWSKĄ DUSZĄ



„Niezwykli panują nad światem, Niezwykli przychodzą, kiedy ktoś się rodzi i wymyślają mu życie, opowiadają wątek. Opowieść staje się przyczyną i skutkiem opowieści. I przyczyną nowych opowieści, które można posłuchać, i którą można przekazać dalej. Nie ma życia bez opowieści. Bo opowieść jest życiem”

Taras Prochaško

społecznik, organizator, animator kultury, przewodnik duchowy. Relacja Piotra z ojcem Julianem była szczególna. Obu łączyła nie tylko przyjaźń, ale także wysoki intelekt i praca na rzecz parafii. Przydają się tu umiejętności budowlane, stolarskie, ciesielskie Piotra, a niedługo przyda się jego praca jako historyka, publicysty, animatora życia społeczno-kulturalnego. Uczestniczy we wszystkich istotnych pracach konserwatorskich przy morochowskiej cerkwi. Wielokrotnie siedzieliśmy wspólnie z księdzem Julianem w kuchni domu Kłajów, prowadząc rozmowy o świecie, historii i przyszłości Morochowa. Czuło się, że wszystko jest tu na miejscu, a my jesteśmy w naszym i ważnym centrum świata.

Wielką tragedią dla tutejszych mieszkańców był pożar zabytkowej cerkwi w Komańczy. Dzieło odbudowy należeć będzie przede wszystkim do ojca Juliana, ale Piotr także nie szczędził swoich sił. Po prostu tu był, wrósł, uczestniczył. Po ludzku, był człowiekiem społecznym, kierującym się empatią do postawy uczuciowej i religijnej wspólnoty. Cały Piotr – „Wiara jest wiara, Bóg jest Bóg, ksiądz jest ksiądz”. To niezwykła, ale i prosta postawa Człowieka Pogranicza Kulturowego.

W autobusie po ukraińsku

Słynna anegdota dotycząca posługiwania się językiem ukraińskim przez mieszkańców Mokrego i Morochowa. Otóż powszechnie znana była powtarzająca się sytuacja, kiedy to

w autobusie wiozącym ludzi z Sanoka tylko dwie osoby rozmawiały ze sobą zawsze po ukraińsku – panowie Kłaja i Gruszka – obaj byli rodzonymi Polakami, którzy osiedlili się nad Oslawą. Wśród rodowitych Ukraińców była pewna bojaźń przed używaniem swojego języka w miejscach publicznych. Kłaja i Gruszka robili jakby na przekór. Oczywiście nie wynikało to z chęci przypodobania się mniejszości, a z satysfakcji życia na tym językowym pograniczu. Piotr zresztą język lemkowski, potem ukraiński, poznał już przed przybyciem do Morochowa. Ot tak, nauczył się, bo był piękny. Świadomość znaczenia języka dla Piotra ujawniła się pięknie w corocznych kalendarzach, które przygotowywał dla mieszkańców Morochowa. Kalendarz był zawsze „juliański” i „gregoriański”, polsko-ukraiński. Nie mógł być inny.

Wspólnota Morochów

Piotr bardzo dobrze rozumiał ideę naszego „Sałaszu”, który najpierw w Porażu, Potem w Morochowie w latach 2002 - 2014 prowadził Ośrodek Teatru Kultury z wakacyjnym festiwalem. Chcieliśmy stworzyć pewien wzór kulturowego porozumienia (albo jak chcą inni – pojednania) polsko-ukraińskiego na bazie najlepszych przykładów ze wspólnej historii. To Piotr odnalazł jedną z nielicznych fotografii cerkiewki w tragicznej Zawadce Morochowskiej. Wiedział o historii wszystko. Zanim ja kupiłem w księgarni jakąś książkę, Piotr już ją prze-

czytał. Miał fenomenalną pamięć. Nie lubił interpretacji, w znajomości historii cenil znajomość faktów. Stronił od dyskusji oceniających. Wiedziałem, że Piotr doskonale wie to, co trzeba. Dyskusja na tym poziomie wiedzy była często zbędna. Liczyło się to, co z tą znajomością historii można zrobić.

Mogę powiedzieć śmiało, że pośrednio był też spontanicznie etnografem i etnologiem. Po naszym wyjeździe stodoła w Morochowie stała pusta. Piotr zaczął tam gromadzić stare narzędzia i urządzenia rolnicze. Wspólnie z synami odnajdywał je i przywoził z okolic Brzozowa, Rymanowa i innych miejscowości. Powstała okazała kolekcja.

Wspólnie z żoną Marysią wspomagali nas zawsze przy Festiwalu „Morochów/Mopoxib”. Byli wiernymi uczestnikami i kibicami. W 2012 roku wspólnie z Piotrem podjęliśmy się urządzenia mogiły pomordowanych Żydów na „Granicach” w Porażu. Udało się pozyskać finansowe wsparcie państwa. Piotr był twórcą projektu upamiętnienia. Sam osobiście zorganizował jego budowę.

Jako doskonały obserwator rzeczywistości widział, że Morochów stał się wobec sąsiedniego Mokrego miejscowością jakby peryferyjną. To w Mokrem była szkoła, Dom Strażaka, Zespół Pieśni i Tańca „Oslawianie” i coroczna impreza „Święto Kultury nad Oslawą”. Nasza, co prawda, artystyczna, ale i periodyczna obecność w stodole morochowskiej była może jakąś inspi-

racją do tego, żeby zmienić ten stan rzeczy. Faktem jest, że to Piotr stał się jednym z głównych założycieli Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Wsi Morochów (2009). Jako reprezentant tegoż stowarzyszenia zaczął pisać wnioski projektowe do różnych funduszy. Tak powstała, według pomysłu i projektu Piotra, ścieżka historyczno-kulturowa „Wokół Baladhory”. To Piotr był autorem tablic informacyjnych ze szczegółowymi opisami historycznych miejsc i wydarzeń. W ramach stowarzyszenia był współorganizatorem pikników rodzinnych czy „Święta Ziemniaka”. Jest autorem znakomitego i pierwszego „Krótkiego przewodnika po dawnej i współczesnej wsi Morochów”. Jest też autorem niezwyklej wystawy – kolekcji „Historia pługa – czyli historia wysiłku konia i człowieka”. Przywrócił także świetność słynnej kapliczce na Morochowskiej Górze, którą przed II wojną światową postawił cudownie uzdrowiony Jan Kochanowski. W ostatnich latach zasłynął odnalezieniem we lwowskich archiwach aktu fundacyjnego klasztoru karmelitów w Zagórze. Nie zamykał się w gronie morochowskich sąsiadów. Miał kolegów i współpracowników, jak chociażby Leszek Grzyb i Krzysztof Bryndza z pobliskiego Porąża.

I jeszcze, to Piotra zasługą była wizyta w Morochowie wybitnego poety Janusza Szubera (1947-2020) i pamiętne spotkanie z nim. To Piotr przypomniał nam o jego morochowskich przodkach.

„Bieszczad”

Ustrzyckie wydawnictwo historyczne „Bieszczad” jest znakomitością samą w sobie. Teksty historyczne, które ukazują się w „Bieszczadzie”, mają ogromne znaczenie dla regionu, pozwalają nawet na bardzo szczegółową identyfikację miejsc, ludzi i sytuacji, które – co przecież bardzo charakterystyczne dla Bieszczad – zniknęły z mapy i pamięci. To było bardzo owocne, że szef wydawnictwa Maciej Augustyn podjął współpracę z Piotrem, który w ciągu kilku lat napisał wiele bardzo ważnych dla historii ziemi sanockiej, a w tym Morochowa, publikacji. Trzeba podać ich tytuły: „Leśniczy z Morochowa, czyli historia powstańca styczniowego” – rzecz o losach Teodora Kurca i Antoniego Lisowieckiego, „Witriany – dziś przyczółek Morochowa, niegdyś odrębna wieś”, „Hipolit Witowski z Morochowa- powstaniec listopadowy, popularyzator nauki i pedagog”, „Kapliczka na Witriach” i ostatnia jego praca „Polacy w Morochowie do 1947 roku”. Tylko sam Piotr wiedział, ile wysiłku kosztowało go dotarcie do ważnych informacji. W swojej pracy pt. „Leśniczy z Morochowa...” wspomina: „Dziś, po kilku latach, po spenetrowaniu archiwów, po przetrząśnięciu bibliotek, tych tradycyjnych i tych cyfrowych, po rozmowach z wieloma ludźmi, historykami, tymi z zawodu i tymi z zamiłowania, pasjonatami historii, regionalistami oraz dzięki łutowi szczęścia, mogę opowiedzieć choć cząstkę losów Teodora, leśni-

czego z Morochowa oraz jego przyjaciela Antoniego Lisowieckiego, właściciela tegoż Morochowa, żołnierzy Powstania Styczniowego”.

„...mogę opowiedzieć choć cząstkę...”. Dlatego słowami wybitnego współczesnego ukraińskiego pisarza Tarasa Prochaško (który zresztą był i pisał o Morochowie), można zaliczyć Piotra w poczet owych Niezwykłych, którzy opowiadają historię, bo: „Nie ma życia bez opowieści. Bo opowieść jest życiem”.

Rzeczpospolita Morochów

Wyobrażam sobie, że trzymam w ręku przewodnik Piotra po Morochowie i stoję na ulicy tej wsi, teraz, dziś, wśród tych kilkunastu budynków. Otwieram pierwszą stronę, czytam, Piotr pisze: „Morochów to wieś położona na Pograniczu Kultury, Mała Ojczyzna mieszkających tu w zgodzie ludzi różnych wyznań i narodowości – Polaków, Ukraińców, niegdyś także Żydów i Cyganów. To wspomnienie dawnej Rzeczypospolitej w pigułce – tyglu narodów, kultur i wyznań, kraju tolerancyjnego i gościnnego dla każdego, niezależnie od tego, w jakim języku i gdzie się modlił”.

Zgoda. I myśmy tego tam zaznali. Ktoś, kto czytał teksty historyczne Piotra, rozumie jego fascynację tym miejscem, które w XIX i na przełomie XIX i XX wieku przeżywało swoją świetność, w którym osiedlały się znakomite postacie, w którym istniał wysoki cywilizacyjny poziom życia i w którym przenikały się kultury. Do Morochowa ciągnęli ludzie, szukając zajęcia i potuchę. Piotr swoją żmudną, trudną pracą przypomniał i ujawnił coś, o czym wszyscy dawno zapomnieli, co zniknęło z powierzchni ziemi. Morochów ma historię i tradycję, to nie tylko jakaś tam mała wioska, jakaś tam pozostałość po wysiedleniach Akcji „Wisła”, po PRL-owskim „Mroczkowie”! Historii, którą opisał Piotr, pozazdrościć może niejedna większa miejscowość, a przede wszystkim pozazdrościć może człowieka, który tę historię odkrył i spisał.

Bez zakończenia

Piotr odszedł zdecydowanie przedwcześnie. Pod koniec życia, będąc już chorym, malował obrazy, pejzaże, kościoły, cerkwie. Jego życiowy renesans ciągle trwa. Był posiadaczem wielu talentów, ale też dobrym mężem i ojcem. Widziałem to. Był nie do zastąpienia. Ja wiem, że on by sobie tego nie życzył, wstydziliby się i uciekał od tego, ale ja to napiszę, że był wielką postacią polskiej kultury, nie tą zza biurka w muzeum, ale tą, która podążała śladem Vincenza, Reinfussa i Bronisława Piłsudskiego, między ludźmi, w błocie, kurzu i bez orderów. Dziękujemy Piotrze!

Bogusław Słupczyński*

*W latach 2002-2014 organizator Szkoły Dziedzictwa Kulturowego Pogranicza w Morochowie nad Oslawą oraz Festiwalu „Morochów/Mopoxib”, reżyser, aktor, publicysta.

PSM I i II st. w Sanoku

8 złotych medali w jeden dzień!



Filip Siwiecki

Trwa znakomita passa sanockich akordeonistów, uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku. W zakończonym w stolicy Serbii World Open Online Music Competition zdobyli 6 pierwszych miejsc i 3 drugie.

I miejsca w swoich kategoriach wiekowych zdobyli: Dawid Siwiecki z rewelacyjną punktacją 97 pkt. na 100 możliwych (druga ocena wśród 75 uczestników wszystkich kategorii) w zakresie muzyki klasycznej oraz I miejsca wśród wykonawców muzyki rozrywkowej, Filip Siwiecki i Kacper Kosztyła – I miejsca solo oraz razem w duecie i Mateusz Neckar – nasz 11-letni najmłodszy zwycięzca. II lokaty zdobyli natomiast Adam Fedak i Kacper Sokół oraz Jan Małopolski – uczeń Społecznej Szkoły Muzycznej II st. Tego samego dnia napłynęła radosna wiadomość

z włoskiego Mediolanu. W zakończonym tam popularnym Międzynarodowym Festiwalu Muzyki, Sztuki i Folkloru „Viva Italia 2021” brało udział z ogromnym powodzeniem 2 sanockich uczniów. Filip Siwiecki zdobył „Grand Prix”, Kacper Kosztyła I miejsce, zaś obaj chłopcy w tym duecie uzyskali II lokatę. Filip uzyskał przy tym „notę marzeń” – 10 pkt. na 10 możliwych. Równocześnie rozstrzygnięty został prestiżowy Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Wilnie, w którym znakomicie spisał się Kacper Kosztyła, zdobywając III nagrodę, tym cennie-



Dawid Siwiecki

szą, że przed nim było tylko 2 reprezentantów Chin, ale obecnie stanowiących absolutną czołówkę światową. Dodając do tego II nagrodę Dawida Siwieckiego (I nie przyznano) w trudnej rywalizacji z muzykami innych specjalności w prestiżowym XV Konkursie Młodych Instrumentalistów im. Stefanii Wojtowicz w Jasle i wyróżnienie Filipa w tym konkursie – można powiedzieć, że kwiecień był wspaniałym początkiem nowego sezonu artystycznego, a panująca pandemia nie tylko nie przeszkodziła w osiągnięciu pięknych sukcesów, ale dzięki upowszechnieniu możliwości uczestnictwa w konkursach poprzez nagrania video poszerzyła jeszcze możliwość w tym zakresie. A dla naszych utalentowanych dzieci, przy braku

możliwości występów na żywo na estradzie – jest to wspaniałe przeżycie, cudowna podróż muzyczna po świecie, bardzo motywująca do dalszej wyężonej pracy nad rozwijaniem swoich muzycznych pasji.

Wszyscy wymienieni laureaci są uczniami prof. ośw. Andrzeja Smolika, który otrzymał również dyplomy oraz gratulacje za wzorowe przygotowanie uczniów z Daugavpils, Belgradu i Jasła, zaś nagrania video wysokiej jakości, niezbędne dla dobrej prezentacji, zarejestrował Grzegorz Bednarczyk, przy wsparciu informatycznym Grzegorza Perkołupa. Warto również dodać, że kolejny akordeonista sanockiej szkoły został doceniony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu: Kacper Kosztyła otrzymał



Kacper Kosztyła

prestiżowe stypendium artystyczne Młodej Polski, jako jedyny akordeonista ze wszystkich szkół muzycznych w Polsce. W ubiegłym roku beneficjentem takiego stypendium był Filip Siwiecki, a nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu uhonorowano Dawida Siwieckiego. Tak więc sukcesy sanockich talentów dostrzegają i doceniają w kraju władze resortu kultury. Nasi akordeoniści są również wielką promocją Sanoka i sanockiej szkoły muzycznej na całym świecie. Prezentacje naszych mistrzów w ostatnim czasie oceniali m. in. jurorzy – wybitni muzycy, pedagodzy, akordeoniści i inni instrumentalniści, dyrygenci, kompozytorzy z wielu krajów i różnych kontynentów – m.in. z Kanady, Chin, Wietnamu,

Izraela, Rosji, Włoch, Portugalii, Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Danii, Szwecji, Szwajcarii, Czech, Austrii, Serbii, Węgier, Hiszpanii, Słowacji. A ich nagrania umieszczone na Youtubie czy na stronach www konkursów podziwia niezliczona rzesza melomanów na całym świecie.

Wielkie gratulacje należą się wszystkim laureatom, którzy ciężką codzienną pracą, z równoczesną nauką w macierzystych szkołach, w pełni zasługują na dalszą pomoc i opiekę nad swoimi talentami. Podziękowania należą się również dyrekcji szkoły i radzie rodziców za stworzenie odpowiednich warunków do udziału w tak bogatej ofercie konkursowej

mn

Olimpijczyk Szymon Nieznański

Partycypacja młodych w życiu publicznym jest wyznacznikiem naszych czasów

To nie pierwsza olimpiada jaką masz za sobą.

Jest to już 62 edycja Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W poprzednim roku byłem uczestnikiem zawodów okręgowych, a w tym roku dotarłem do finału. Przez samych uczestników nazywany często Super Hiper Grande Finale [śmiech]. Tak wzniosła nazwa ma swoje odzwierciedlenie w poziomie trudności i szerokim zakresie materiału, z porównaniem z innymi olimpiadami. Jest to olimpiada nie tylko o niezwykłą historią, ale również przepustką w przyszłość.

Jak długo przygotowywałeś się do olimpiady i jak wyglądała przygotowania?

Tematem przyświecającym tegorocznej olimpiadzie była „Polonia i emigracja polska w XX wieku”. Przygotowania rozpoczęły się już we wrześniu

i trwały w różnym czasie mniej lub bardziej intensywnie. Na półmetku olimpiady praca była na najwyższych biegach. Korzystanie z wszystkich dostępnych źródeł, od artykułów, opracowań, książek, literatury przedmiotu po filmy czy zbiory bibliotek cyfrowych.

Które zagadnienie jest ci najbliższe, a które było wyzwaniem?

Organizatorzy byli zmuszeni do zmiany formuły przeprowadzenia OWO PiŚW, ze względu na pandemię. Dlatego etap szkolny składał się z napisania pracy na jedną z czterech podanych tematów. Wybrałem „media społecznościowe a demokrację”, w moim przekonaniu niezwykle ważny i ciekawy temat. Etap okręgowy składał się już z dwóch części, pracy pisemnej i odpowiedzi ustnej. Przed komisją musiałem obro-

nić swoją pracę o polityce migracyjnej Grupy Wyszehradzkiej po 2015 roku, a następnie odpowiadałem na pytania z bloku stałego i zmiennego. Finał odbył się również zdalnie 27 marca. Komisja zadała mi pytania o strukturę społeczną w Polsce po 1989 roku oraz miałem przedstawić mniejszość polską na Białorusi. Wyniki ukazały się tego samego dnia wieczorem i dały mi 17 lokatę w kraju, co wiąże się z tytułem laureata.

Jakie drzwi otworzyła ci olimpiada?

Dzięki tytułowi laureata mam zapewniony indeks na studia, który jest honorowany na większości polskich uczelni, w tym UW czy UJ na kierunku głównie humanistyczne. Jest to z pewnością dla mnie duża szansa i determinant do dalszych działań.

Jako młody człowiek masz na pewno jeszcze inne pasje, zainteresowania.

Partycypacja młodych w życiu publicznym jest pewnym wyznacznikiem naszych czasów. Ludzie młodzi coraz bardziej angażują się w sprawy swoich społeczności, ale również w szerszym wymiarze i to jest coś podnoszącego na duchu. Postulaty, apele są wysłuchiwane przez decydentów i jesteśmy partnerami w wielu dyskusjach. Od dwóch kadencji jestem w Radzie Dzieci i Młodzieży RP przy MEiN, organie doradczym ministra edukacji. Takich organów i rad jest dzisiaj już wiele. Wszystkie te zagadnienia związane z polityką są mi bliskie, ale również z historią. A w wolnym czasie lubię wybrać się na przejażdżkę rowerem po naszych Bieszczadach.

Rozmawiała Edyta Wilk

Szymon Nieznański to następny laureat olimpijski, którego odwiedzamy. Szymon podkreśla, że bardzo ważna była pomoc nauczycieli w przygotowaniach do olimpiady zwłaszcza Urszuli Małek i Macieja Wójcika. Olimpijczyka z I LO zaprosiliśmy na rozmowę.



Z CYKLU: zwyczajni - niezwykajni

JÓZEF AGATON MORAWSKI

– ZIEMIANIN, LEGIONISTA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POSEŁ, HONOROWY OBYWATEL

Urodził się 5 lutego 1893 roku w Odrzechowej, ziemiańskiej rodzinie herbu Dąbrowa, mocno powiązanej z licznymi szlacheckimi rodami. Kończy z wyróżnieniem Gimnazjum Męskie w Sanoku i studiuje prawo na Uniwersytecie Lwowskim.

Jednak po III roku, gdy Ojczyzna jest w potrzebie, wstępuje jako ochotnik, wpraw do Drużyn Bartoszewych, a od września 1914 roku jest już w II Brygadzie Legionowej, a w licznych stoczonych bojach, wykazuje się rozważą oraz odwagą. Podczas wojny kończy Szkołę Oficerską w Rembertowie, a w 1918 roku w wolnej już Polsce zostaje przyjęty do Wojska Polskiego. Gdy wkrótce, bo już w 1920 roku wybucha następna wojna, polsko-bolszewicka, znów ochotniczo zgłasza się do służby w Pułku Artylerii Polowej i kończy służbę w stopniu kapitana.

Jednak z uwagi na zły stan zdrowia opuszcza wojsko i w 1927 roku powraca w rodzinne strony i wzorowo gospodaruje w swoich majątkach: Odrzechowej, Markowcach i Niebieszczażach.

Szybko zdobywa szacunek i uznanie swoimi gospodarskimi osiągnięciami oraz swoją nienaganą służbą legionową wśród okolicznego ziemiaństwa, a z czasem i sanockiego mieszczaństwa. I pomimo młodego wieku pełni z wyboru szeregi odpowiedzialnych funkcji społecznych.

Wybrany zostaje na Członka Rady Powiatu, pełni funkcję wójta gminy zbiorowej w Bukowsku i zostaje nawet Radcą Izby Rolniczej we Lwowie, co jest nie lada nobilitacją.

Wszystkie te powierzone mu powinności pełni z należytą odpowiedzialnością, a jego obywatelska postawa i liczne wystąpienia oraz zgłaszane dobrze przemyślane i umotywowane merytorycznie i starannie wyważone wnioski i postulaty są zawsze w skupieniu wysłuchiwanie przez członków Rady i w większości jako zasadne i słuszne – wdrażane do realizacji.

W efekcie jego kandydatura zostaje wysunięta w wyborach do Sejmu IV kadencji z terenu powiatów: sanockiego, leskiego i brzozowskiego. Zdobywa mandat i pełni tę zaszczytną funkcję z powodzeniem od 1935 do 1938 roku.

W okresie międzywojennym Sanok zachował rolę ważnego ośrodka administracyjnego i nadal był siedzibą powiatu, a zarazem największym miastem w tym zakątku II Rzeczypospolitej. I co ciekawe, że nawet myślano o ulokowaniu w nim siedziby województwa. Sanok miał już kolej i fabrykę wagonów, ale nadal szukał nowych możliwości dalszego rozwoju.

I tu z pomocą przychodzi sprawujący w tym czasie obowiązki posła Józef Morawski, który wraz z bardzo wpływowym w kręgach wojskowych, ppłk. dypl. Bronisławem Prugarem przyczynił się do rozbudowy wielkiego przemysłu na terenie miasta poprzez włączenie go do Centralnego Okręgu Przemysłowego. To dzięki ich skutecznym działaniom rozbudowuje się Fabryka Gumi z udziałem kapitału zagranicznego oraz Fabryka Akumulatorów



przez braci Oskara i Karola Schmidta.

Buduje się od podstaw za państwowe pieniądze Fabryka Obrabiarek, która wbrew nazwie produkuje nie obrabiarki lecz sprzęt wojskowy. Co, oprócz już podjętych wcześniej nie mniej istotnych dla miasta inwestycji, jak: budowy wodociągów, kanalizacji oraz elektryfikacji, podnosi prestiż i jest impulsem powodującym niespotykany na tę skalę skok cywilizacyjny i gospodarczy naszego miasta.

Jednocześnie rozwijały działalność już istniejące organizacje o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym czy sportowym, takie jak: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Związek Strzelecki. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Powiatowy Związek Lekarzy, Hufiec Harcerzy, Klub Sportowy „Sanoczanka” i inne.

Ale równoległe powstawały nie mniej liczne i potrzebne – nowe. Takie jak, choćby Związek Legionistów, który powołał i nim kierował, też legionista Józef Morawski, Muzeum Regionalne „Łemkowszczyzna”, Muzeum Ziemi Sanockiej, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej, Liga Ochrony Powietrznej Państwa, Koło Związku Obrońców Podkarpacia, Niedzielny Uniwersytet Wiejski, Stowarzyszenie Łowieckie itp.

Życie towarzyskie w tym okresie było bardzo urozmaicone oraz różnorodne, gdyż każda z tych organizacji wносиła coś nowego. Urządzano zabawy i wieczorki, imprezy świąteczne i okolicznościowe oraz patriotyczne, bale, oplatki, jasełka. Była w mieście biblioteka i czytelnia. Kółka muzyczne, teatralne i śpiewacze. Była Straż Pożarna i Orkiestra Wojskowa.

W życie miasta dużo wносиły już istniejące oraz budujące się zakłady pracy, jak i stacjonujący tu 2 Pułk Strzelców Podhalańskich.

Jedak ten niewątpliwy i ożywający miasto trend rozwojowy przerwany został nagle i gwałtownie przez działania wojenne.

Pomimo tego jeszcze 17 września 1939 roku Rada Miasta Sanoka przyznaje tytuł Honorowego Oby-

watela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka dla Józefa Agatona Morawskiego, za jego skuteczne interwencje w sprawie umieszczenia naszego miasta w planach rozwojowych COP – oraz utworzenia sądów i innych niezwykle ważnych instytucji.

Z chwilą rozpoczęcia II wojny światowej nasz bohater zostaje zastępcą komendanta garnizonu w Sanoku, a po klęsce wrześniowej poprzez Węgry i Francję przedostaje się do Anglii. Zostaje oficerem łącznikowym Polskich Sił Zbrojnych z dowództwem sił francuskich i pełni różne oraz odpowiedzialne funkcje aż do zakończenia wojny. Za swoje liczne wojenne zasługi począwszy od legionów i okazane męstwo zostaje czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, co jest niewątpliwym ewenementem.

Na emigracji pozostaje aż do 1959 roku, wraca do kraju i podejmuje pracę w Lasach Państwowych na terenie Zielonej Góry i Szczecinka.

Umiera 13 grudnia 1969 roku i pochowany zostaje w Krakowie.

Jego jakże ciekawe oraz pełne spektakularnych zawirowań i dokonania życie, w którym był jednakowoż aktywny i spełniony jako: ziemianin – rolnik, działacz społeczny i samorządowy, skuteczny poseł, prawy obywatel oraz wierny Ojczyźnie legionista – żołnierz, zasługuje na wieczną i chlubną pamięć jego imienia oraz nazwiska.

Krzysztof Prajzner



Legiony Polskie



Fabryka Obrabiarek



Fabryka Gumi

Jakiś czas temu honorowy kustosz cerkiewki i jednocześnie mieszkaniec Międzybrodzia pan Jerzy Ginalski – Honorowy Obywatel Miasta Sanoka dostrzegł na obrazie niepokojące zmiany wymagające podjęcia zabiegów konserwacyjnych. Po ich sprawnym przeprowadzeniu przez młodą, ale niezwykle utalentowaną konserwatkę Aleksandrę Rysz, możemy być już spokojni, że fundator z obrazu autorstwa Zygmunta Bogdańskiego z Jaślisk (wcześniej malarz ten wykonał polichromię we wnętrzu cerkiewki) nadal będzie czuwał nad tą perełką architektury sakralnej ziemi sanockiej. Przy okazji odnowiony został również nagrobek tego międzybrodzkiego dobroczyńcy, znajdujący się przed cerkwią – wykonano m.in. wieńczący go nowy dębowy krzyż oraz poddano konserwacji odlew Ukrzyżowanego Chrystusa.

W tym roku mija równe 120 lat od śmierci dr. medycyny Aleksandra Wajcovicza (8 IV 1925 – 8 X 1901). Na podstawie zapisków z XIX-wiecznych schematyzmów wiemy, że we wczesnej młodości wspierał grekokatolickiego proboszcza i jako diak odpowiadał za śpiewy liturgiczne. Potem podjął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Kierując się miłością do udreżonej zaborami Ojczyzny jako młody doktor niósł pomoc rannym uczestnikom Powstania Styczniowego z 1863 roku. Aresztowany przez wojska carskie został skazany i wywieziony w głąb Rosji. Tam również wśród prostego ludu dał się poznać jako człowiek o wrażliwym sercu, niosący chętnie pomoc ludziom w potrzebie. Nie ożenił się, więc na swoją starość podjął decyzję powrotu do rodzinnego Międzybrodzia; tereny Galicji znajdowały się

MIĘDZYBRODZIE | Prezent na 120-lecie

Odnowiony fundator wraca do swojej cerkiewki

Uczestnicy wielkanocnej niedzielnej mszy w cerkiewce zaniepokoiili się zniknięciem obrazu jej fundatora dr. medycyny Aleksandra Wajcovicza. Całą sprawę wyjaśnił proboszcz, informując o koniecznej wizycie obrazu w pracowni konserwacji zabytków sanockiego skansenu.



pod zaborem austriackim. Sam żyjąc skromnie pośród swoich krewnych oszczędności swego życia postanowił przekazać na cele społeczne. W zamian mógł liczyć na wdzięczną pomoc wioski w zaopatrzeniu w mleko, miód czy warzywa i plody rolne.

Z inicjatywy dr. Aleksandra Wajcovicza i głównie za jego pieniądze pod koniec lat 90. XIX wieku zbudowane zostały w Międzybrodzu z materiału z wiejskiego lasu szkoła powszechna i plebania oraz murowana cerkiewka. Podczas ostatniej wojny, gdy najeźdźcy z Zachodu i Wschodu wyznaczali granicę na Sanie, prawa strona została wysiedlona w większości na Wołyn. Dr. Aleksander Wajcovicz nie zdążył zrealizować kolejnego dzieła, jakim miał być most na Sanie łączący prawą i lewą stronę ukochanej wioski. Podejmowane kilkanaście lat temu próby budowy kładki pieszo-jezdnej, mimo wielkich nadziei, spęły na niczym. Opustoszałe budynki niszczyli i rozgrabili głównie radzieccy żołnierze – strażnicy granicy. Nieliczni powracający tu po ofensywie niemieckiej na wschód musieli wszystko organizować od nowa.

Obecnie po drewnianych obiektach Wielkiego Dobroczyńcy i Fundatora nie ma już śladów. Jedynie murowana cerkiewka gruntownie odnowiona z zewnątrz i wewnątrz co tydzień gromadzi wiernych, którzy ożywiają ją modlitwą i religijnym śpiewem. Przybywający tu mieszkańcy, przyjaciele i turyści mówią o swego rodzaju genius loci. Nawet Jan Paweł II na swoje 100. urodziny usiadł w jej pobliżu i przyjaźnie patrzył na tych, którzy odwiedzają to miejsce, aby szukać Boga w ciszy oraz mądrości i pięknie stworzenia.

(pr)

Konkursy wiosenne dla dzieci

Imiona dla bocianów, łódeczka i wianuszek



Nie tylko dzieci, ale i dorośli mogą zaangażować się w wymyślanie imion trepczańskich par bocianów z gniazda przy moście na Sanoczku. Powinny być łatwe do wymówienia, także przez małe dzieci np. jedna z propozycji: Trepek – Trepek. Zwycięzca konkursu otrzyma figurkę bociana do domowego ogródka i prawo wymyślenia imion tegorocznych bocianich dzieci.

Propozycje można przysyłać na adres email: petruskefas@wp.pl

Drugi konkurs wiąże się z majówką nad brzegiem Sanu, planowaną na początek maja br. Dzieci wraz z rodzicami mogą przygotować pamiątkowe wianuszki z kwiatów i łódeczki, które wypuszczone na wody rzeki przy śpiewie „Barki” staną się znakiem pamięci i modlitwy za ofiary Sanu. Malownicze spotkanie i modlitwa w plenerze będą możliwe tylko przy dobrej

(pr)

TREPCZA! Chciało im się chcieć...

Przystań rzeczna w odbudowie

Informowaliśmy o całkowitym zniszczeniu drewnianych elementów rzecznej przystani, wzniesionych przed laty na pamiątkę tragicznego splotu. Tegoroczne wiosenne lody i wody zabrały z nurtem Sanu drewniany pomost, bramę z napisem „Przystań TREPCZA” i ogrodzenie. Siła rzecznej fali to nieujarzmiona potęga. Ci, którzy przed kilkunastu laty ją budowali, w większości przeszli już na wieczną wartę, bądź opadli z sił i ze smutkiem na twarzy podpowiadali, by do odbudowy szukać młodych, nowych ludzi.

Pierwszą gwiazdkę nadziei zapalił miejscowy leśniczy Rafał Kucharski, który jako członek Rady Sołeckiej zawsze wspiera społeczne działania. Transportem żerdzi zajął się prezes leśnej firmy Roman Milczanowski; to również człowiek, na którym można polegać jak na Zawiszy. Najtrudniejsza część prac spadła na barki Zdzisława Wandasa, mieszkającego w pobliżu przystani. Od powstania w 2006 roku troszczy się wiosną o jej estetykę: kosi trawę, wycina krzaki, wspiera żonę Danusię, która wraz z mamą Heleną Czapor i swoimi córkami zamienia zwyczajny brzeg w kwitnący ogród. Wszystko to czynią bezinteresownie; z własnych środków kupują nowe kwiaty i krzewy, paliwo czy żyłkę. Tym razem Zdzisław podjął się nadzoru i wykonania całości prac. Podolał trudnemu zadaniu i zasłużył na najwyższą ocenę: szóstkę z plusem. Wraz ze swoim przyszłym zięciem Szymonem Knotem oraz z sąsiadką pomocą Piotra Hajduka przystąpili do pracy przy korowaniu żerdzi i postawieniu ogrodzenia. Sobotnim rankiem siał deszcz, gdy pili poranną kawę. Nagle

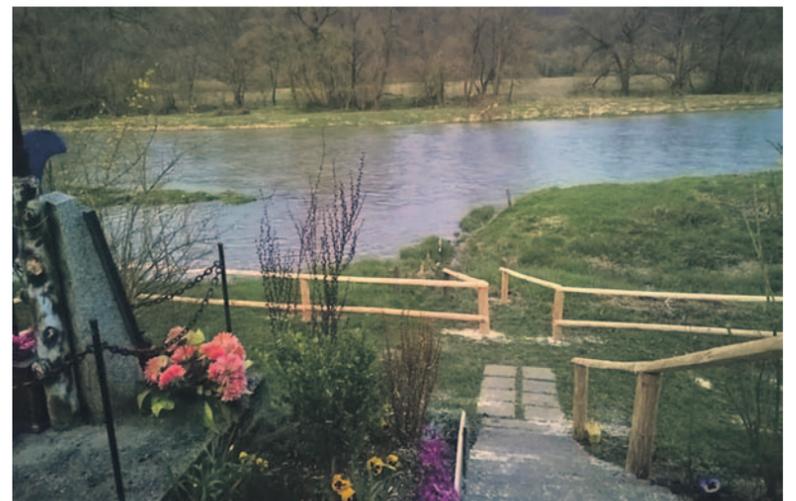
na niebie pojawiły się promyki słońca i to był dla nich ważny znak: „Niebo nam sprzyja”. I tak było aż do wieczora. Przy zachodzącym słońcu miejscowy proboszcz z podziwem dotykał oślizłych żerdzi i patrzył na dzieło, które wydawało się tak trudne do realizacji. Co prawda jeszcze pozostały do wykonania drobne prace wykończeniowe, jak brama czy miejsca do siedzenia, ale w miarę dostarczania

koniecznych materiałów wszystko zostanie odpowiednio uzupełnione.

Pan Zdzisław marzy o nowym bezpiecznym pomoście na ostrogę rzeczna i oczami wyobraźni widzi rosnący w pobliżu materiał na jej wykonanie. Najważniejsze elementy przystani – ogrodzona zagrodka – zapewni bezpieczeństwo uczestnikom najbliższej majówki.

Z największą troską myślimy zwłaszcza o dzieciach, które wypuszczą zgodnie z tradycją wianuszki czy łódeczki w obecności swoich rodziców, aby mogły uczynić to bez obaw, całkowicie bezpiecznie. Dzielnym budowniczym przystani, którzy udowodnili, że chcieć to móc, serdecznie dziękujemy...

(pr)



Z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi

Ja śmiecę, ty śmiecisz, my śmiecimy

W sobotę 24 kwietnia z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi (22.04) Stowarzyszenie Łączy nas Sanok zaprosiło chętnych do posprzątania brzegu Sanu. Tegoroczne hasło to: „Przywróć naszą Ziemię” (Restore Our Earth). Mimo zmiennej pogody zjawili się chętni i zakasali rękawy, by posprzątać brzegi Sanu.

Kilkanaście osób zebrało prawie pół tony śmieci, wśród nich puszki, butelki po „małpkach”, zdarzała się odzież, przytrafił się też dziecięcy rowerek. Krótko mówiąc, dominowały opakowania po napojach i przekąskach.

Na naszej stronie internetowej zamieściliśmy krótką notatkę i zdjęcia z trwającego sprzątania. Pojawiły się komentarze.

„A kosze na śmieci to gdzie, jeden od drugiego o kilometr, to nie ma się co dziwić”. Koszy na śmieci jest wiele nad Sanem, zwłaszcza w okolicy spacerowej. Nawet jeśli ktoś wędruje poza ten teren to chyba, nie jest wielką trudnością zabrać śmieci, które się wyprodukują i przynieść do kosza. Zwłaszcza że butelki czy opakowania, w które jest zawinięte jedzenie, niesiemy najpierw napełnione, a puste stają się dużo lżejsze.

Byłam świadkiem. Pani wysiadła z samochodu i wyrzuciła opakowania, po tym co zjadła, na brzeg Sanu, a obok stał pusty kosz na śmieci. Nie chcę powtarzać, co usłyszałam. Więc kosze, tabliczki nic nie znaczą. Może wysokie kary?

Niemniej zdarzają się takie sytuacje, jak opisała inna czytelniczka.

„Byłam świadkiem. Pani wysiadła z samochodu i wyrzuciła opakowania, po tym co zjadła, na brzeg Sanu, a obok stał pusty kosz na śmieci. Nie chcę powtarzać, co usłyszałam. Więc kosze, tabliczki nic nie znaczą. Może wysokie kary?”

Zadzwoiliśmy do Straży Miejskiej. Mandaty za śmiecenie wynoszą do 500 zł, jest to wykroczenie, jednak jeśli trafi sprawa do sądu, kara może sięgać kilku tysięcy. Czy widząc osobę, zaśmiecającą teren rekreacyjny możemy zadzwonić po straż Miejską? Tak, możemy.

Pytań było więcej i na kilka z nich odpowiadamy poniżej, a teraz mamy ochotę pochwalić postawę pewnego taty i jego pociech. Tata, pan Jarosław na naszym profilu facebookowym wkleił zdjęcie synków i napisał:

– 20 minut zbierania i ponad 10 kilogramów śmieci. Przede wszystkim butelki i puszki po piwie, które pozostawili przedstawiciele naszego, jakże dumnego, narodu.

Pan Jarosław oczywiście zapewnił sobie i synkom odpowiednie rękawiczki, a po skończonej, ciężkiej dla maluchów pracy, nagrodził słodkimi lodami. Komentarze pod zdjęciem były tylko pozytywne: „I tak się wychowuje dzieci”

Zajmijmy się teraz odpowiedziami na inne pytania zadane przez dzwoniących do nas czytelników

Co miasto robi dla utrzymania porządku przy brzegach Sanu?

Brzegi Sanu są uporządkowane przez UM na odcinku od mostu na Białą Górę do MOSiR-u, służby miejskie sprzątają na wiosnę i jesień oraz w zależności od potrzeb, na zgłoszenie mieszkańców i gdy sami zauważą nagromadzenie nieczystości. Ostatnie sprzątanie zlecone przez miasto odbyło się w marcu br. Tereny nad brzegiem Sanu mają różnych właścicieli, np. m.in. PRDiM, księży, Wody Polskie i każdy z tych podmiotów jest odpowiedzialny za utrzymanie czystości

Co mamy zrobić ze śmieciami których SPGK nie chce przyjmować?

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. infor-

i boksach wskazanych przez pracownika. SPGK wraz z Urzędem Miasta Sanoka podejmuje szereg działań mających na celu pozyskanie środków zewnętrznych na modernizację GPZOS. Obecnie opracowywana jest koncepcja zagospodarowania GPZOS. Dzięki tej inwestycji dostosujemy GPZOS do wymagań wynikających z ustaw dotyczących gospodarki odpadami, przepisów przeciwpożarowych oraz poprawimy funkcjonalność punktu.

Jaka część, czyli które miejsca brzegu Sanu należą do Wód Polskich, a które przynależą pod SPGK?

SPGK posiada w dzierżawie dwie działki przy brzegach Sanu: pierwsza to ostrogi na wysokości ośrodka rekreacyjnego CRiS na Błoniach, druga to gambiony w okolicy wjęcia wody w Trepczy.

Obie te działki są przez nas gospodarowane w ten sposób, że dbamy o ich czystość, wykoszenie traw oraz odpowiednie wzmocnienie. Nie są to tereny rekreacyjne, a dostęp ludzi nieuprawnionych jest utrudniony. Niemniej jednak zarówno obie te działki, jak i cała linia brzegowa Sanu należą do Wód Polskich, a dokładnie do: Zarządu Zlewni w Przemyślu, ul. Wybrzeże Ojca Św. Jana Pawła II 6, 37-700 Przemyśl.

Czy ja, jako Kowalski (osoba fizyczna nie osoba prawna, jak stowarzyszenie) chciałbym zorganizować sprzątanie brzegów Sanu, komu powinienem to zgłosić, gdzie zadzwonić? I czy mogę liczyć na odbiór tych śmieci przez SPGK?

SPGK nie jest w kompetencji do wydania decyzji o wyrażeniu zgody na organizację sprzątania brzegów Sanu. O taką zgodę należy wystąpić do Urzędu Miasta.

Gminny Punkt Zbiórki Odpadów Segregowanych przyjmuje tylko selektywnie zebrane odpady komunalne pochodzące z nieruchomości zamieszkałych. Nie przyjmuje odpadów komunalnych zmieszanych ani posegregowanych w sposób ogólny. Niemniej jednak można zgłosić się do Urzędu Miasta o wskazanie miejsca doręczenia odpadów powstałych w wyniku akcji sprzątania brzegów Sanu. Jeżeli Urząd Miasta formalnie upoważni nas do jednorazowego odbioru takich odpadów, wówczas SPGK pozytywnie ustosunkuje się do zaleceń Urzędu Miasta. Urząd Miasta może również wskazać „Kowalskiemu” inny punkt, w którym będzie można takie odpady pozostawić

Edyta Wilk

(na pytania odpowiadali: Kierownik Biura Burmistrza Miasta, SPGK – Kierownik Działu Administracyjno-Prawnego, dyżurny Straży Miejskiej)



Zespół Szkół nr 1 im. K. Adamickiego w Sanoku

„Ekonomik” zaprasza

Zespół Szkół nr 1 im. K. Adamickiego w Sanoku (sanocki ekonomik) zaprasza młodzież do technikum ekonomicznego, technikum rachunkowości, technikum hotelarskiego, technikum logistycznego i technikum żywienia i usług gastronomicznych.



Dajemy możliwość uzyskania specjalizacji poszukiwanych na rynku pracy. Organizujemy staże zawodowe w wielu państwach Unii Europejskiej. Stwarzamy szanse dla wszechstronnego rozwoju osobowości.

Sanocki ekonomik to najlepsze technikum w regionie – za wyniki egzaminów zawodowych i maturalnych zdobyliśmy Złotą Tarczę (przez 3 lata mieliśmy Srebrną Tarczę).

Nasze stowarzyszenie „Sanocki ekonomik” funduje stypendia. Hotel Arłamów jest partnerem szkoły.

W skład Zespołu Szkół nr 1 im. K. Adamickiego w Sanoku wchodzi:

4-letnie Technikum nr 1

- zawód: technik ekonomista
- zawód: technik hotelarstwa
- zawód: technik logistyk
- zawód: technik żywienia i usług gastronomicznych

mn

5-letnie Technikum nr 1

- zawód: technik rachunkowości – NOWY KIERUNEK
- zawód: technik ekonomista
- zawód: technik hotelarstwa
- zawód: technik logistyk
- zawód: technik żywienia i usług gastronomicznych

3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa

- zawód: kucharz; po której jest możliwość kontynuacji nauki od klasy drugiej liceum ogólnokształcącego dla dorosłych.

Szkoła dysponuje bardzo dobrą bazą technologiczną i wysokiej klasy specjalistami.

Praktyki zawodowe w technikumach i szkole zasadniczej organizowane są przez szkołę (jest możliwość odbywania praktyk zagranicznych: np. w Anglii, na Słowacji, Irlandii).

Smaczne jedzenie?

Zapraszamy na Street Food Polska Festival do Sanoka!

Przygotowana do spożycia żywność była sprzedawana na ulicach już w starożytności. Podobno Grecy oferowali w ten sposób głównie ryby, natomiast Rzymianie gustowali m.in. w zupie z ciecierzycy. Dziś street food czyli „żywność z ulicy” serwowana w ciekawym otoczeniu stanowi atrakcję turystyczną – nie tylko dla smakoszy. W połowie maja na Rynku w Sanoku zagości Street Food Polska Festival. Już dziś warto zaplanować sobie majowy weekend.

Street Food Polska Festival to prezentacja regionalnych smaków z różnych zakątków świata. Potrawy są serwowane i przyrządzane w specjalnie wyposażonych food truckach. W Sanoku kulinarny festiwal uliczny zagości nie po raz pierwszy, choć w tym roku będzie się odbywał z zachowaniem niezbędnych zaleceń sanitarnych.

Miejsce i czas

Sanocki Rynek, weekend 14 – 16 maja. Warto tę datę zapisać w kalendarzu i do tej pory, prewencyjnie, przejść na lekką dietę, aby potem, bez ograniczeń, od piątku do niedzieli rozkoszować się smakiem oryginalnych potraw.

Zapraszamy!

mn

14.05 - 16.05
Sanok, Rynek

12:00-21:00 PIĄTEK | 12:00-21:00 SOBOTA | 11:00-20:00 NIEDZIELA

f /StreetFoodPolska @ /street_food_polska streetfoodpolska.pl

OGŁOSZENIA

Restauracja Rebel Resto&Bar zatrudni na stanowisko

kucharz/kucharka



Oczekujemy:

- Doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku
- Kultury osobistej oraz pozytywnego podejścia do wykonywanych zadań oraz obowiązków
- Chęci do pracy
- Umiejętności pracy w grupie

Gwarantujemy:

- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Wypłatę zawsze na czas
- Umowę o pracę na pełny etat
- Elastyczny grafik

Wyślij Cv na adres rebelrestobar@gmail.com

Przyjdź na spotkanie, na którym ustalimy wszystkie warunki pracy zadowalające obie strony.

Osoba do kontaktu: Mariusz 608398771

Restauracja o ugruntowanej pozycji na rynku w Sanoku zatrudni na stanowisko kelner/kelnerka.

Poszukujemy chętnych do pracy na stałe oraz na wakacje. Oczekujemy pogodnego nastawienia do życia, kultury osobistej, chęci do pracy. Gwarantujemy atrakcyjne wynagrodzenie, pracę w dynamicznym zespole, elastyczny grafik.

Zapraszamy na spotkanie w celu ustalenia warunków współpracy.

Osoba kontaktowa: Ula 530654799

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Działkę budowlaną 15,46 a, w Sanoku przy ul. Konopnickiej, tel. 603 878 812
- Działkę rolno-budowlaną 52 a, Srogów Dolny, wóz ciągnikowy, wózek inwalidzki oraz 4 alufelgi 15, tel. 666 648 130

Kupię

- Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie 32 m² (parter), na biuro lub gabinet, przy ul. Piłsudskiego, tel. 605 269 836

INFORMACJA

Zgodnie z (art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 oraz z 2021 r. poz. 11 i 234) informuję, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce na okres 21 dni, tj. od 04.05.2021 r. do 25.05.2021 r., wywieszony zostanie wykaz nieruchomości:

1. stanowiący własność Skarbu Państwa, przeznaczony do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, na rzecz dotychczasowych dzierżawców, nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 4, 7/32, 7/40, 7/42, 7/44, 7/45, 7/47, 8, 31, 37/4, 37/9, 39/2, 45/1, 45/2, 1908, 1914/27, 1926, 1927, 1928, 2274/1, 2274/3 ujawnionych w KW KS15/00055156/8 z obrębem 27 w miejscowości Stróże Wielkie gm. Sanok oraz KW KS15/00055155/1 z obrębem 3 w miejscowości Posada gm. miejska Sanok.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Siedlce i na stronie Wojewody Podkarpaciego w Biuletynie Informacji Publicznej.

Prezydent Miasta Andrzej Sitnik

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Usługi

- Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Oddam

- Rower do rehabilitacji oraz krajalnicę do chleba – nową, nieużywaną, tel. 13 46 304 32 lub 664 128 914

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

od 26.04.2021
do 3.05.2021

Apteka Malwa
ul. Kościuszki 27

od 3.05.2021
do 10.05.2021

Apteka Społeczna
ul. Kościuszki 10

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 30 kwietnia 2021 r. do dnia 21 maja 2021 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym położonej w miejscowości: Zagórz obręb Zagórz oznaczonej nr działki 3182/7.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36., tel. 13-46-22-062 wew. 67.

Wywiad tygodnia

To był dobry sezon, ale niedosyt pozostał

– mówi **DAMIAN BODZIAK**, przyjmujący siatkarskiej drużyny **AZS UP TSV**, zwycięzca XVI Plebiscytu Czytelników „Tygodnika Sanockiego” **ZŁOTA DZIESIĄTKA 2020**

W ubiegłorocznym plebiscycie zajęłeś 2. miejsce, by teraz sięgnąć po zwycięstwo. Taki był plan?

Nie, nie było w tym nic zamierzonego. Wygrana to dla mnie spore zaskoczenie – podobnie jak Przemek Chudziak w ubiegłym roku nie wiedziałem o żadnych oddawanych na mnie głosach. Korzystając z okazji, chcę podziękować wszystkim kibicom, którzy wybrali moje nazwisko, uzupełniając kupony, a także kolegom z drużyny za ich pracę na rzecz zespołu.

Przyjmijmy zatem, że twoja wygrana to wyraz uznania kibiców dla ekipy AZS UP TSV, która jako beniaminek I Ligi Podkarpackiej zakończyła sezon na 5. miejscu, co uznać należy za świetne osiągnięcie. Jak oceniasz minione rozgrywki?

Osobiście został we mnie pewien niedosyt. Mimo zajęcia 5. pozycji w sezonie, do którego podchodziliśmy jako beniaminek, uważam, że mogliśmy zrobić więcej. Oczywiście nie rozpatruję tego rezultatu w kategorii porażki, ale walczyliśmy jak równy z równym z każdą drużyną z czołówki, o czym może świadczyć chociażby fakt, że przeciwko mistrzowi z Rakszawy rozegraliśmy dwa pięciosetowe pojedynki, w tym jeden zakończony naszym zwycięstwem, a mimo tego rozgrywki ukończyliśmy za miejscami premiowanymi dalszą grą.

Dziś wiemy już także, że zespoły z Rakszawy i Dębicy z powodzeniem rywalizowały w turniejach barażowych – ci pierwsi swoją przygodę zakończyli na finale, a drudzy uzyskali awans do II Ligi Centralnej. W sezonie mieliśmy chwile słabości, co rzecz jasna zdarza się każdej drużynie, ale po rozmowach w szatni wiedzieliśmy, że chcemy czegoś więcej niż 5. lokaty i dlatego nie pozwoliliśmy sobie pozwolić na niektóre tak słabe mecze. Moim zdaniem mieliśmy większy potencjał i wszystko było w naszym zasięgu.

Które spotkania były najlepsze w waszym wykonaniu? Przypomnę tylko, że w pierwszej rundzie mieliście serię pięciu zwycięstw bez straty seta, czego efektem była pozycja lidera...

Tak, po inauguracyjnej porażce przyszła pora na fantastyczną serię zwycięstw. Rozpoczęliśmy ją od pokonania w trzech setach Lubczy Raclawówka. Zarówno ten mecz, jak i dwa pojedynki z Anilaną Rakszawa, o których już wcześniej wspominałem, uważam za nasze najlepsze. Do tych ważnych dodałbym jeszcze rewanżowe spotkanie z Wisłokiem Strzyżów – był to mecz, w którym nic nie układało się po naszej myśli, jednak pokazaliśmy charakter i potrafiliśmy odwrócić losy pojedynku, wygrywając po tie-breaku.



TOMASZ SIWA

Ostatni sezon był dla ciebie chyba trochę łatwiejszy od poprzedniego, bo grałeś już „tylko” w seniorach i juniorach, a wcześniej byli jeszcze młodzicy...

Zdecydowanie nie był on aż tak intensywny, jak bywało

to w poprzednich latach. Nie można jednak powiedzieć, że było łatwo. Mecze w I Lidze Podkarpackiej graliśmy w sobotnie wieczory, a nazajutrz trzeba było wychodzić na parkiet w rozgrywkach juniorskich. Oczywiście nie

było tak za każdym razem, gdyż w momencie, kiedy można było odpocząć, trener bez wahania dawał taką szansę mnie oraz innym eksplotowanym zawodnikom. Na koniec dodać mogę, że ten sezon dał mi naprawdę sporo – gra w wyższej klasie rozgrywkowej, w której przeciwnicy byli mocniejsi oraz bardziej doświadczeni, niż nasi ubiegłorocznymi rywalami, a do tego rola kapitana w drużynie seniorów i juniorów, pozwoliła mi dojrzeć nie tylko na parkiecie, ale i poza nim.

Przed zespołem juniorów TSV jeszcze półfinałowy turniej Mistrzostw Polski, na który pod koniec maja macie jechać do Belchatowa. Czego możemy spodziewać się po tym występie?

Zdajemy sobie sprawę, że na tym etapie nie ma już słabych drużyn. Ba, w grze zostało 16 najlepszych zespołów juniorskich z całej Polski, a w naszej grupie znalazły się: broniący tytułu mistrzowskiego MOS Warszawa oraz AKS Rzeszów i Skra Belchatów, które wielokrotnie zdobywały złoto. Mimo że w tym gronie jesteśmy „kopcuskiem”, to znamy swoją wartość i chemy ją udowodnić. Oczywiście mogą zadeklarować, że będziemy walczyć od początku do końca. Wierzymy, że uda nam się zaprezentować jak najlepiej – motywacji dodaje fakt, że dla niektórych jest to ostatni sezon w katego-

rii juniorskiej, a co za tym idzie ostatni w tej znakomitej grupie. Będziemy robić co w naszej mocy i wierzymy w dobry rezultat, który będzie podsumowaniem lat ciężkiej pracy na treningach.

Planujesz powrót do rozgrywek siatkówki plażowej?

W obecnym sezonie nie, aczkolwiek nie będzie to mój ostatni rok w kategorii juniora, dlatego niczego nie wykluczam. W kolejnych latach rozważamy także z bratem Dominikiem opcje startu w kategoriach seniorskich. Jak wiadomo jest to świetna odmiana siatkówki po zakończonym sezonie oraz przetarcie i przygotowanie do nowego. Najpierw jednak brat musi wyleczyć kontuzję kręgosłupa – jest po operacji chirurgicznej i czeka go jeszcze okres rehabilitacji.

Na koniec mała zmiana tematu. Za moment czeka cię matura. Co dalej? Jakie plany na przyszłość?

Szczerze mówiąc – trudno powiedzieć. Oczywiście zakładając pozytywny wynik egzaminu maturalnego, mam zamiar wybrać się na studia. Nie zdecydowałem jednak jeszcze o jakimś konkretnym mieście bądź kierunku – na pewno będę się kierował możliwością kontynuowania gry w siatkówkę i tak jak powiedziałem w ubiegłym roku: ciągłego rozwoju sportowego. A jak będzie – czas pokaże.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Złoto nie poszło do złota...

Sportowe powiedzenie „Chodź złoto do złota” nie znalazło niestety potwierdzenia podczas Mistrzostw Polski do lat 20 w Zamościu, gdzie jedynym reprezentantem Gryfu był Patryk Sawulski. Nasz zawodnik w świetnym stylu wygrał rwanie, by następnie przez błąd taktyczny zupełnie zaważyć podrzut. W ten sposób przepadła szansa na prawdopodobnie trzy, a już na pewno dwa złote medale.

Tym razem nasz sztangista – ubiegłoroczny mistrz kraju juniorów w kategorii do 96 kg – zdecydował się na start w wadze do 102 kg. Pierwsza część zawodów była w jego wykonaniu wręcz kapitalna – w rwaniu dźwigał jak natchniony, uzyskując kolejno 145 kg, 150 i 156 kg. Efekt był taki, że po pierwszym boju Sawulski prowadził z przewagą aż 19 kg nad Danielem Koleckim, synem Szymona Koleckiego, byłego mistrza olimpijskiego i prezesa Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Przed drugą częścią zawodów wszystko wskazywało na to, że sanoczanin ma praktycznie pewny tytuł w dwuboju, jednak sprawy przybrały nieoczekiwany obrót. Miał rozpo-



Popisowe rwanie Patryka Sawulskiego. Szkoda, że nie podrzut...

cząć od 170 kg, tymczasem w ostatniej chwili zapadła decyzja o podniesieniu ciężaru do 180 kg, co okazało się przysłowiowym strzałem w kolano. Przez błąd techniczny nasz zawodnik spalił pierwszą próbę, zaczęły się nerwy i w efekcie dwóch kolejnych podejść także nie zaliczył. Tym sposobem przepadła szansa nie tylko na tytuł w dwuboju, ale zapewne i komplet trzech złotych medali. A wystarczyło rozpocząć dźwiganie zgodnie z planem, czyli od 170 kg...

– Patryk intensywnie pracował dwa miesiące, trenując po dwa razy dziennie. W podrzucie przygotowany był nawet na 190 kg. Oczywiście nic nie tłumaczy błędu taktycznego, jakim była rezygnacja z podejścia do 170 kg, ale mam nadzieję, że tak zawodnik, jak i sztab szkoleniowy, wyciągną wnioski na przyszłość. A najbliższy czas będzie dla niego bardzo intensywny – najpierw Mistrzostwa Świata do lat 20 w Arabii Saudyjskiej, a potem Mistrzostwa Polski Seniorów w Gdańsku. Będzie okazja do rehabilitacji – powiedział Piotr Wojnarowski, prezes Gryfu.

TENIS

Cztery medale SKT

Wkrótce rusza sezon letni, zatem krótko podsumujmy halowe występy młodzieży Sanockiego Klubu Tenisowego. Podczas wyjazdowych turniejów miejsca na podium zajęli: Michał Tarapacki i Kajetan Galik oraz Aleksandra Pisiak i Kamila Wolan.

Zacznijmy od Tarapackiego, który z dobrej strony pokazał się na Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym Kadetów w Krakowie, zajmując 3. miejsce w singlu. Identyczny wynik zanotował Galik, z tym że podczas Mistrzostw Województwa Skrzatów w Stalowej Woli (był 3. indywidualnie i w deblu z reprezentantem Krosna). W tym samym mieście rozegrało Mistrzostwa Województwa Młodzików, które okazały się udane dla naszych tenisistów, bo w deblu brązowy medal zdobyli Pisiak i Wolan.

W klasyfikacji za rok 2020 SKT zajął 69. miejsce w Polsce na 210 sklasyfikowanych klubów (liczyły się punkty indywidualne i drużynowe).



Kajetan Galik zdobył dwa brązowe medale podczas Mistrzostw Województwa Skrzatów

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

IV Liga Podkarpacka

Pogrążeni hat-trickiem 17-latka...

Po inauguracyjnym remisie z Lechią Sędziszów Małopolski i zwycięstwie nad Startem Pruchnik kibice liczyli na kolejną zdobycz. Tyle tylko, że Ekoball pojechał do Mielca mocno osłabiony (nieobecni: Łukasz Tabisz, Damian Niemczyk, Jakub Ząbkiewicz i Kamil Jakubowski), więc nawet punkt bralibyśmy w ciemno. Zwłaszcza, że miejscowi mieli do dyspozycji kilku zawodników z pierwszego zespołu. Dysproporcja sił okazała się aż nadto widoczna, zwłaszcza w pierwszej połowie, gdy rywale strzelili aż... 5 goli! Na nasze szczęście ich snajperski zapał nieco ostygł po zmianie stron, efektem jeszcze tylko jedna bramka, którą zaledwie 17-letni Bartosz Bajorek skompletował hat-tricka. W końcówce meczu mieliśmy okazję do zdobycia honorowej bramki, jednak nie wykorzystał jej nastoletni Jakub Szomko.

– Próbowaliśmy grać otwartą piłkę, ale przydarzyło nam się kilka niepotrzebnych strat, które wpłynęły na wynik. Mieliśmy szansę na honorowe trafienie w końcówce, ale się nie udało. W tygodniu graliśmy dogrywkę, może nie było tej świeżości, ale tutaj bardziej zawiniły błędy. Przeciwnicy byli o te pół tempa szybsi – powiedział Piotr Kót, trener Ekoballu Stal.

STAL II MIELEC – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 6-0 (5-0)

Bramki: Bajorek 3 (30, 42, 60), Kardys (18), Lisowski (35-karny), Maj (43).
Ekoball Stal: Krzanowski – Kaczmarek, Lorenc, Karol Adamiak, S. Słysz – Jaklik, Baran, Kamil Adamiak (65 Pielech), K. Słysz, Kalemba (65 Szomko) – Sobolak.

Szokująco wysoka porażka, największe lanie od 2013 roku i wyjazdowego spotkania ze Stalą Kraśnik, które zakończyło się identycznym wynikiem. Jednak przegrana w pewnym stopniu usprawiedliwiają okoliczności – gospodarze zagrali wzmocnieni piłkarzami z ekstraklasy, zaś nasz wystąpił bez kilku ważnych zawodników. I wyszło, jak wyszło...



Kadr z jesienno meczu przeciwko mielczanom na „Wierchach”, który zakończył się remisem 2-2

Kolejny mecz Ekoball znów zagra na wyjeździe – w sobotę (godz. 16) z Polonią Przemyśl. Natomiast w środę (godz. 17) zmierzy się na „Wierchach” z Partyzantem Targowiska.

Klasa A

Planowy start lidera, przewaga powiększona!

ORZEŁ BAŻANÓWKA – WIKI SANOK 0-3 (0-2)

Bramki: Muszka (23), R. Domaradzki (24), Sokołowski (47).

Wiki: Woźny – Lisowski, Sabat, Florek, Burczyk – Węgrzyn, R. Domaradzki, K. Sokołowski (75 Dobrowolski), Furdak (85 Wanielista), Pielech (10 Muszka, 80. J. Domaradzki) – Lachiewicz (65 Hostyński).

Świetny początek rundy wiosennej w wykonaniu drużyny Wiki, która drugi raz w sezonie pokonała Orła, zresztą w identycznych rozmiarach, jak jesienią. Spotkanie na dobrą sprawę rozstrzygnięto między 23. a 24. minutą, gdy bramkowy dublet zaserwowali Radosław Muszka i Rafał Domaradzki.



Podobnie jak w rundzie jesiennej (na zdjęciu) piłkarze Wiki znów pokonali Orła 3-0

Wprawdzie ten pierwszy rozpoczął spotkanie na ławce rezerwowych, jednak szybko przyszło mu wejść na boisko za sprawą kontuzji Dominika Pielecha. Zmiana, choć wymuszona, okazała się trafna, bo niespełna kwadrans później Muszka otworzył wynik, finalizując składną akcję. A gdy za moment na 2-0 ładnym strzałem z narożnika pola karnego podwyższył Rafał Domaradzki, było już wiadomo, że naszą drużynę interesuje tylko komplet punktów. Chwilę po przerwie zwycięstwo gości przypieczętował nastoletni Kacper

Sokołowski, po odebraniu piłki obrońcy, pokonując bramkarza sprytnym lobem.

Już po pierwszej wiosennej kolejce droga do „okręgówki” nieco się skróciła, bo przy remisie drugiego w tabeli Górnika Strachocina przewaga prowadzących w tabeli piłkarzy Wiki wzrosła do 3 punktów.

W długi majowy weekend naszą drużynę czekają aż dwa wyjazdowe pojedynki – dzisiaj (17.30) z Bukowianką Bukowsko, a w niedzielę (14.30) z Bieszczadami Jankowce.

W pozostałych meczach grupy 1:
Bukowianka Bukowsko – LKS Płowce/Stróże Małe 2-1 (1-0)
Bramki: Bihun (27), Bochnak (90+4) – Wilczyński (75).
LKS Zarszyn – Szarotka Nowosielce 1-0 (1-0)
Bramka: Mendofik (2-karny).
San-Bud Długie – Sanovia Lesko 2-2 (0-0)
Bramki: Kucharski 2 (52, 68).
Górniki Strachocina – Victoria Pakoszówka 0-0
Oslawa Zagórz – Lotniarz Bezmiechowa 0-1 (0-1)

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Mecze wciąż przy pustych trybunach

Bez kibiców to nie to samo

Mecze wciąż rozgrywane są bez udziału kibiców i nadal nie wiadomo, jak długo potrwa ta sytuacja. Czarny scenariusz zakłada, że nawet do końca sezonu.

Kiedy wreszcie publiczność będzie mogła na żywo dopinguować piłkarzy? To pytanie nurtuje wszystkich zainteresowanych – kibiców, zawodników, działaczy. Niestety, na razie odpowiedź na nie jest jak wróżenie z fusów, bo nikt nie wie, czy jeszcze w tym sezonie zostaną zniesione ograniczenia. Ani – jeżeli tak by się stało – w jakim procencie.

– Moim zdaniem rząd mógłby dopuścić rozgrywanie spotkań przy trybunach wypełnionych widzami w 10 procentach, oczywiście z zachowaniem odpowiednich odległości między kibicami. Zawsze inaczej by to wyglądało, a i piłkarze mogliby liczyć na symboliczny doping – powiedział Bogusław Rajtar, prezes Ekoballu.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Forma do poprawy

Inauguracja wiosennych rozgrywek nie była udana w wykonaniu naszych piłkarzy, którzy w dziewięciu meczach zapunktowali tylko dwoma zwycięstwami i jednym remisem. Komplety punktów wywalczyły młodsze zespoły trampkarzy Ekoballu Stal i młodzików Akademii Piłkarskiej Wiki, a jedno „oczko” dołożyli młodzicy starsi drugiego z wymienionych klubów. Forma do poprawy i to już od najbliższej kolejki.

Juniorzy starsi
EKOBALL SANOK – STAL STAŁOWA WOLA 0-1 (0-0)

Juniorzy młodsi
EKOBALL STAL SANOK – KORONA-ZIOMKI RZESZÓW 1-6 (1-2)
Bramka: Zych (27).

Trampkarze młodsi
Grupa 1
AP WIKI SANOK – STAL MIELEC 1-5 (0-2)
Bramka: Kornasiewicz (79).

Grupa 2
EKOBALL SANOK – UKS SMS RZESZÓW 3-2 (2-1)
Bramki: Król 3 (3, 34, 44).

Młodzicy starsi
Grupa 1
UKS SMS RZESZÓW – AP WIKI SANOK 1-1 (0-0)
Bramka: Kogut (37).

Grupa 2
UKS SMS RZESZÓW – EKOBALL SANOK 2-0 (1-0)

Młodzicy młodsi
Grupa 3
IGLOOPOL DĘBICA – AP WIKI SANOK 4-0 (2-0)

Grupa 4
AP WIKI II SANOK – CZARNI OLESZYCE 7-0 (3-0)
Bramki: Rygiel 3 (40, 42, 44), Kozak 2 (18, 19), Kluska (16), Hokska (50).

Grupa 5
UKS SMS II RZESZÓW – EKOBALL SANOK 3-0 (2-0)



Drugi zespół młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki zagrał świetny mecz z Czarnymi Oleszyce, zwyciężając aż 7-0

PIŁKA NOŻNA

Ostre strzelanie w „okręgówce”

Świetną formą popisały się nasze zespoły z Klasy Okręgowej, w dwóch meczach zdobywając aż 15 bramek! Wyższe zwycięstwo odniósł Przełom Besko, bliski dwucyfrowki w potyczce z Beskidem Posada Górna. Natomiast w pojedynku, który rozegrano na sztucznym boisku ośrodka „Wiki”, Cosmos Nowotaniec nie dał szans Nafcie Jedlicze. Ciekawie było też w klasie A – w meczu na szczycie grupy 1 LKS Czaszyn pokonał prowadzące w tabeli Gabry Łukowe, a w grupie B Pogórze – Nafta Jedlicze 6-0 (1-0).

Klasa Okręgowa

Przełom Besko – Beskid Posada Górna 9-1 (5-1)

Bramki: Szybka 4 (12-karny, 29, 39, 44-karny), Pasternak 2 (7, 70), K. Kielar (55), Haduch (79), B. Kijowski (87).

Cosmos Nowotaniec – Nafta Jedlicze 6-0 (1-0)

Bramki: Geci 3 (21, 57, 58), McLean 2 (48, 90), Pieszczoch (60).

Klasa B

Grupa 1

LKS Czaszyn – Gabry Łukowe 2-1 (1-0)

Bramki: Wadył (25), Wyczęsany (87) – Paszko (62).

Grupa 2

Orkan Markowce – Pogórze Srogów Górny 4-5 (2-4)

Bramki: B. Daniło 2 (54, 60), Szymański (21-samobójcza), J. Ambicki (35) – Miklicz 2 (11, 40), Dudka 2 (34, 45), Ploucha (75).

LKS Głębokie – Orion Pielnia 2-1 (0-0)

Bramka: Michalak (65).

LKS Odrzechowa – LKS Milcza 4-0 (1-0)

Bramki: Kurpiel (40), Wajda (52), Nycz (85), Piaskowy (90+1).

ULKS Czerteż – LKS Piasarowce 2-3 (0-1)

Bramki: Sabat (64), Sokalski (72) – Posadzki 2 (24, 80), Kijowski (54).

Grupa 3

Victoria Niebocko – Jutrzenka Jaćmierz 4-1 (1-0)

Bramka: Rokita (68).



Piłkarze Cosmosu (po prawej) nie dali szans Nafcie Jedlicze

TENIS STOŁOWY

Porażka z outsiderem

Wznowienie rozgrywek III Ligi nie było udane dla drużyny SKT ILO Wiki. Na własnym terenie doznała porażki z... ostatnim w tabeli Gwoździkiem Gwoźnica Dolna, czyli zespołem, który wcześniej nie zdobył nawet punktu.

SKT ILO WIKI SANOK –

GWOŹDZIK GWOŹNICA DOLNA 7:10

SKT: Haduch 3,5, Witka 2, Pytlowany 1, Gratkowski 0,5.

Pierwszy mecz w Gwoźnicy nasi ping-pongiści wygrali 10:6, więc liczyliśmy na kolejne zwycięstwo. Innego scenariusza nie było. Tymczasem już pierwsza seria pojedynków singlowych (2:2) pokazała, że goście tanio skóry nie sprzedadzą. Wynik remisowy utrzymywał się jeszcze po deblach, a następnie drużyna rywali niespodziewanie objęła prowadzenie, potem jeszcze je

powiększając. W jej szeregach pierwsze skrzypce grał Rafał Iwaniuch – komplet punktów, w tym nawet zwycięstwo z Mariuszem Haduchem, i to aż 3:0. Świetnie dysponowanemu tenisistce Gwoździka jako jedyny seta urwał Piotr Pytlowany. Obok wymienionych w naszym zespole zapunktowali jeszcze Dawid Witka i Artur Gratkowski.

(b)

HOKEJ

Nowe kontrakty STS-u

Roczne umowy dla Wilusza i Bielca

Kontraktowa ofensywa STS-u przed następnym sezonem trwa w najlepsze. Nowe, roczne kontrakty podpisali kolejni dwaj wychowankowie – Mateusz Wilusz i Maciej Bielec.



Mateusz Wilusz (po lewej) i Maciej Bielec (z prawej) podpisali roczne kontrakty

Choć obaj zawodnicy są nominalnymi napastnikami, to występując w niższych formacjach, otrzymywali od trenera Marka Ziętarek raczej defensywne zadania. Zaliczyli po 40 spotkań, grając głównie w osłabieniach. Lepiej wyglądał indywidualny dorobek Wilusza – 4 bramki i 2 asysty. Natomiast Bielec zanotował tylko 2 punktowane podania. Trzeba jednak zaznaczyć, że wrócił na lod po rocznym rozbracie z hokejem.

Cieszy fakt, że zgodnie z zapowiedzią klub buduje drużynę głównie w oparciu o wychowanków. Mimo wszystko konieczne będzie sprowadzenie kilku zawodników, tym bardziej, że nie wiadomo, czy zostaną Finowie, którzy w ostatnim sezonie byli wiodącymi postaciami zespołu (czytaj poniżej).

Czy Finowie opuszczą Sanok?

Sihvonen odchodzi, pozostali pod znakiem zapytania

Nie jest znana jeszcze przyszłość Finów występujących w zeszłym sezonie w ekipie Ciarko STS-u. Liderzy naszej drużyny nie podpisali jeszcze kontraktów. Rodzi się więc pytanie, czy zostaną w Sanoku?

za nowymi twarzami. Trener chciałby wiedzieć, na kim może opierać zespół. Jednak nie wykluczamy całkowicie, że któryś

z tych zawodników ostatecznie nie zostanie w Sanoku – zakończył prezes Radwański.

(hokej.net)

Riku Sihvonen, który znalazł się w naszym zestawieniu najlepszych transferów sezonu, chce spróbować swoich sił w silniejszej lidze. W polskiej ekstraklasie rozegrał 33 mecze, notując w nich 11 bramek i 24 asysty.

– Rozstaliśmy się w miłej i szczerzej atmosferze. Riku zakomunikował, że będzie chciał spróbować się w mocniejszej lidze. Rozumiemy jego ambicje sportowe, ale gdyby mu nie wyszło, to drzwi dla niego są u nas otwarte – wyjaśnił Michał Radwański, prezes Ciarko STS.

Inaczej wygląda sytuacja pozostałej trójki Finów. Obroń-

ca Eemeli Piippo (40 meczów, 14 asyst) oraz napastnicy Jesperi Viikilä (40 gier, 9 bramek i 18 asyst) i Eetu Elo (30, 16, 15) nie zdecydowali się jeszcze na podpisanie kontraktów. Czekać na to, jak rozwinię się sytuacja na rynku transferowym.

– Końcem sezonu podjęliśmy rozmowy z zawodnikami i ich menadżerem, jednak nie padły żadne konkretne propozycje. Piippo, Viikilä i Elo chcą po prostu jeszcze poczekać, nie śpieszą się z podpisaniem nowych umów. Pewnie czekają na rozwój spraw na rynku transferowym, dlatego rozglądamy się



Czy hokeiści z Finlandii zagrają jeszcze w barwach STS-u?

Turniej Żaków Młodszych o Puchar Dyrektora MOSiR-u Dębica

Niedźwiadki z brązowym medalem

Miesięczna przerwa w treningach na lodzie nie przeszkodziła drużynie Niedźwiadków w wywalczeniu miejsca na podium. Podopieczni Mateusza Kowalskiego zaprezentowali niezły hokej, zdobywając brązowy medal.

Turniej rozegrano z udziałem sześciu klubów, które podzielono na dwie grupy. Nasz zespół rozpoczął od remisu z GKS-em Katowice (hat-trick Kacpra Sucheckiego), następnie przegrywając z Podhalem Nowy Targ. Mimo wszystko dzięki lepszemu bilansowi bramek od Ślązaków udało się zająć 2. pozycję, która dawała prawo gry o brązowy medal. W „małym

finale” Niedźwiadki rozgromiły KH Dębica, będąc bliskie dwucyfrowego zwycięstwa. Tym razem 3 gole strzelił drugi z braci Sucheckich, czyli Alan.

Skład ekipy Niedźwiadków: Paweł Kołodziej, Kacper Koczera, Jakub Serwatko, Iga Kosturska, Alan Suchecki, Kacper Suchecki, Łukasz Burczyk, Antoni Strzyżowski, Stanisław Robel, Piotr Robel, Antoni Sroka, Oskar Kurek, Alan Radwański, Paweł Kopczyński, Gabriel Sawicki, Kacper Kłodowski, Oskar Bator i Maksym Paszkiewicz. (blaz)



Drużyna Niedźwiadków z pucharem za zajęcie 3. miejsca

Mecze grupowe

NIEDŹWIADKI SANOK – GKS KATOWICE 5-5

Bramki: K. Suchecki 3, A. Suchecki, Sroka.

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 3-8

Bramki: A. Suchecki, Kurek, Burczyk.

Mecz o brązowy medal:

NIEDŹWIADKI SANOK – KH DĘBICA 9-4

Bramki: A. Suchecki 3, K. Suchecki 2, Burczyk, Sroka, P. Robel, Paszkiewicz.

